

WIADOMOŚCI CODZIENNE

Rok 1

Łódź, Piątek, dnia 16 lipca 1926 r.

Numer pojedynczy 20 groszy

№ 76

Redakcja otwarta codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 8-ej wieczorem bez przerwy.
Redaktor przyjmuje od godziny 6-ej do 7-ej wieczorem.

Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od 11-1 przed południem.
Administracja czynna codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 7-ej wieczorem bez przerwy.

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Zawadzka 7. Tel. 13-44.
I Filja Administracji: Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 35.
II Filja Administracji: Łódź, Nowomiejska 15. Telefon 34-97.

Posłowie Żydzi! Każdy głos ważny.

Warsz. sprawozd. parlam. „Wiad. Codz. (Gr.) tel.:

WARSZAWA, 15.7. Prezes Koła Żydowskiego wydał okólnik do członków Koła, w którym wskazuje, że ze względu na omawianie spraw związanych ze zmianą Konstytucji i pełnomocnictwami, każdy głos ma dużą wagę na posiedzeniach.

Prezes Koła zaznacza, że żadne względy społeczne i polityczne nie będą uwzględnione i wszyscy posłowie i senatorzy muszą być obecni na posiedzeniach Koła, sejmu i senatu.

Ponieważ odbywa się równocześnie posiedzenie komitetu akcyjnego w Londynie, 11-u członków Koła nie będzie obecnych w stolicy.

Podatek obrotowy.

Warsz. sprawozd. parlam. „Wiad. Codz. (Gr.) tel.:

Na wczorajszym posiedzeniu senackiej komisji poza porządkiem dziennym przewodniczący sen. Adelman interpelował p. ministra skarbu w sprawie pobieranych przez urzędy skarbowe zaliczek na podatek obrotowy.

Sen. Adelman podniósł, że zaliczki te pobierane są w wysokości sumy podatku, zapłaconego w r. 1925, powiększone o 10 proc. Krzywdzi to w wysokim stopniu płatników tego podatku, gdyż obrót w r. b. w stosunku do obrotu w r. z. zmniejszył się o 40—50 proc.

Wróć do podziemi.

Warsz. sprawozd. parlam. „Wiad. Codz. (Gr.) tel.:

WARSZAWA, 15.7. Dowiaduje się, że ministerstwo spraw wewnętrznych odmówiło zezwolenia na zarejestrowanie „Zjednoczenia monarchistów w Polsce”.

W motywach odmowy powiedziano, że cele stowarzyszenia grożą bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu.

W charakterze założycieli podpisali statut niektórzy posłowie z Duba-decji.

Red. W. Steed na audjencji u p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dziś w godzinach popołudniowych p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjmie na audjencji światowej sławy publicystę angielskiego, red. W. Steeda, bawiącego w Polsce.

Podczas wizyty obecny będzie p. minister spraw zagranicznych, p. Za-lewski.

Jednak amnestja będzie

Warsz. sprawozd. parlam. „Wiad. Codz. (Gr.) tel.:

WARSZAWA, 15.7. Wedle wiadomości, obiegających kuluary, rząd po przyjęciu uchwał o zmianie Konstytucji i pełnomocnictwach, wyda dekret o amnestji.

Amnestja ma objąć cały szereg przestępstw politycznych i prasowych.

Zamach na ordynację wyborczą.

**Załamanie zasady proporcjonalności wyborów.
Uroczysty protest mniejszości narodowych.
Burzliwe posiedzenie komisji administracyjnej.**

Warsz. sprawozd. parlam. „Wiad. Codz. (Gr.) telef.:

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji administracyjnej doszło do ostrych konfliktów w sprawie ordynacji wyborczej do ciał samorządowych.

Na wstępie przewodniczący Putek zakomunikował wynik obrad podkomisji, która zdecydowała się uczynić

wyłom w zasadzie proporcjonalności wyborów

i uchwaliła, aby w małych gminach wybory odbywały się na zasadzie większości.

Temu sprzeciwił się ostro poseł Insler (Koło Żyd.), który postawił wniosek o zatrzymanie 5 ciał przymiotnikowego prawa wyborczego.

Wniosek ten odrzucono.

Wobec tego pos. Insler zgłosił drugi wniosek, aby pozostawiono w artykule 1 ordynacji wyborczej zasadę proporcjonalności, a uchwałę podkomisji o sposobie wyborów w gminach małych zrehabilitowano jako wyjątek. Lecz i ten wniosek odrzucono.

W ten sposób komisja przekreśliła zasadę proporcjonalności

w art. 1 ustawy.

Dłuższa dyskusja rozwinęła się przy art. 3, który przewiduje podział

gmin na okręgi. Za skreśleniem tego postanowienia przemawiali pos. Jaworowski (P. P. S.), Insler, Schipper (Koło Żyd.) i Jeremicz (Klub Białoruski).

Do tego artykułu — na wypadek jego utrzymania — zgłosił pos. Insler szereg poprawek, mających na celu uniemożliwienie

sztucznej zmiany okręgów.

Wszystkie jednak poprawki te odrzucono.

W tem miejscu złożył pos. Insler następujące oświadczenie:

„W imieniu własnem jakoteż w imieniu wszystkich zasiadających w komisji reprezentantów klubów mniejszości narodowych mam zaszczyt złożyć oświadczenie następujące:

Dopiero co przyjęte uchwały co do art. 3 dotyczącego podziału gmin na okręgi wprowadzają

sztuczną geometrię wyborczą, oznaczają pogwałcenie zasady równości prawa wyborczego i odstawiają niebezpieczeństwa, grożące uświęconej zasadzie demokratycznych wyborów w ogóle.

Postanowienia te są dobitną ilustracją metod zastosowanych przez większość komisji w obecnej dyskusji nad ustawami samorządowymi.

Bezsilni wobec zdecydowanej do wszystkiego większości i wobec gry stronnictw naszym kosztem, ograniczamy się w tej chwili do najostrożniejszego protestu,

zastrzegając sobie wyciągnięcie od powiednich konsekwencji w miarę dalszego rozwoju wypadków.

Prosimy o wciągnięcie tego oświadczenia do protokołu”.

W dalszym ciągu wystąpił pos. Kozłowski (Z. L. N.) z wnioskiem o wprowadzenie odrębnych zasad wyborczych dla województw kresowych.

Przeciw temu wnioskowi wystąpił pos. Schipper, Jaworowski (P. P. S.), którzy wskazują na konsekwencje, jakieby uchwalenie tego wniosku miało dla polskiej polityki, zagrażając.

Pos. Jeremicz zwraca uwagę na nieszczerść P. P. S., która rozbiła swe go czasu komisję, kiedy P. P. S. była zagrożona, a teraz zadawała się tylko bladymi zastrzeżeniami.

Po dłuższej dyskusji wniosek ten odrzucono.

Na posiedzeniu po południowym toczyła się dyskusja około wniosku posła Erdmana (Piast) o system głosowania na osoby a nie na listy. Wniosek ten upadł.

Pełnomocnictwa uchwalone w komisji.

Wyłączono przemysł, handel i pracę.

Warszawski sprawozdawca parlamentarny „Wiadomości Codziennych” (Gr.) telef.:

Dziś o godz. 11 przed południem obradowała sejmowa komisja konstytucyjna nad projektem ustawy o apowaleniach p. Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. Przystąpiono mianowicie do trzeciego czytania tej ustawy. Po przyjęciu tytuła, żywa dyskusja wywołała art. 1, ustalający zakres pełnomocnictw. Przemawiał szereg posłów. Zgłoszono kilka wniosków.

P. minister Makowski domagał się, aby w zakres pełnomocnictw wprowadzić jeszcze sprawę umów międzynarodowych oraz finansów państwowych i samorządowych, a zwłaszcza uporządkowania systemu podatkowego.

Wniosek ten spotkał się z zastrzeżeniami ze strony posła Byrki i posła Stronickiego (Ch. N.).

Po wyjaśnieniach p. ministra Makowskiego przystąpiono do głosowania. W głosowaniu przyjęto poprawkę pos. Baglińskiego (Wyzwolenie), aby we wstępie, gdzie ustawa powołuje się na Konstytucję, za cytować cały artykuł 44, a nie jegostęp szósty.

Na wniosek pos. Kiernika (Piast)

uchwalono objąć pełnomocnictwami także ustawę z dziedziny rolnictwa i leśnictwa, a odrzucono sprawy przemysłu, handlu i pracy oraz wprowadzenie w życie ustaw o naprawie ustroju rolnego.

Odrzucono wnioski p. ministra Makowskiego o wprowadzenie w życie umów międzynarodowych i o finansach, tudzież systemie podatkowym.

Przystąpiono do załatwienia w trzecim czytaniu art. 2, który wylicza, jakie sprawy wyjęte są z pod pełnomocnictw.

Pos. Niedziałkowski wniósł aby z pełnomocnictw wyłączyć ustawy, zmieniające obowiązujące ustawodawstwo robotnicze. Wniosek ten odrzucono. Przyjęto natomiast wniosek pos. Kiernika (Piast), aby wyłączyć z pełnomocnictw sprawy rozdziału dochodów między skarb państwa a samorządy, podwyższanie celi i ustawę, dotyczącą zmiany granic województw.

Odrzucono dalej wnioski Wyzwolenia i Koła Żydowskiego, aby skreślić z wyłączeń sprawy z dziedziny ustawodawstwa małżeńskiego.

Pos. Prószyński (Zw. lud. narod.) wniósł, aby wyłączyć z pełnomocnictw ustawy szkolne i językowe. Pierwszą część tej poprawki odrzucono, natomiast przyjęto drogą o wyłączenia ustaw językowych. Odrzucono dalej wniosek posła Dabanowicza (Ch. N.) o skreślenie wyłączenia ordynacji wyborczej do sejmu i senatu.

Art. 3 przyjęto bez zmian. Odrzucono tutaj wnioski „Wyzwolenia” i Koła Żydowskiego, aby ustawa straciła moc obowiązującą z chwilą ustąpienia obecnego rządu, aby nie była wykonana w czasie sesji sejmowej, i aby obowiązywała tylko do r. 1927. Końcowe artykuły formalne przyjęto bez zmian.

W ten sposób komisja ukończyła w całości trzecie czytanie ustawy o pełnomocnictwach.

Pos. Chaciński oświadczył, że p. marszałek traktuje tę ustawę łącznie z ustawą o zmianie Konstytucji. Komisja rozdzieliła te sprawy, lecz referowane one będą razem przez niego, jako sprawozdawcę.

Nawet tu chcieli okraść.

Warsz. sprawozd. parlam. „Wiad. Codz.” (Gr.) tel.:

WARSZAWA, 15.7. Sejmowa komisja rewizyjna dla monopolu zapalczanego wygotuje ostatecznie referat ten 20 lipca.

Komisja przy badaniu aktów natknęła się na obfity materiał, z którego wynika, że interesy państwa były zaprzepaszczone.

Miedzy pierwszym szacunkiem wartości fabryk zapalek, według którego szwedzkie konsorcjum wykupiło fabryki, a obecnym szacunkiem, wedle którego państwo w odpowiednim terminie miało te fabryki wykupić, różnica wynosi milion kilkaset tysięcy złotych.

Konferencja wojskowa w Belwederze

Warsz. spraw. parl. „Wiadomości Codz.” (Gr.) tel.:

Dzisiaj o godzinie 11 przed południem zebrała się u Marszałka Piłsudskiego konferencja inspektorów armji, która obradowała nad organizacją obrony Państwa. W konferencji brali udział: szef sztabu generał Piskor oraz generałowie Żeligowski, Rydz-Śmigły, Skierski, Osinski, Norwid-Neugebauer i Romer. Konferencja potrwa dziś przez kilka godzin i kontynuowana będzie prawdopodobnie jutro.

Demonstracja komunistów przed Pawiakiem

Warsz. spraw. parlam. „Wiadom. Codz.” (Gr.) tel.:

W związku z awanturami komunistów, wywołanymi podczas rozpraw sądowych, około godziny 12 ej poczęły naddawać przed gmach więzienia przy ulicy Dzielnej grupy młodzieży komunistycznej, które usiłowały wywołać tam demonstrację.

Zawiadomione o skupianiu się komunistów władze bezpieczeństwa zarządziły wysłanie na miejsce oddziałów policyjnych, które zapobiegły wszelkim dalszym zakusom demonstrantów.

Jeszcze raz umknął bandyta Zieliński

Warsz. spraw. parl. „Wiad. Codziennych” (Gr.) tel.:

Dzisiaj około godz. 11 przechodzący polami Ochoty patrol agentów śledczych spostrzegł wśród zarośli ściganego od dłuższego czasu bandytę Zielińskiego, który jak wiadomo, niedawno ciężko ranił dwóch policjantów.

Agenci poczęli ścigać bandytę, dając do niego szereg strzałów, lecz ten, wypadłszy w pola kartoflane, potrafił uniknąć strzałów i w rezultacie, dobiegłszy za budowań mokotowskich, znikł.

„Marsz na Wilno”

WILNO, 15. 7. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym zakończyły się manewry armji litewskiej na pograniczu polskim. W manewrach wzięły udział dwie dywizje piechoty, kawalerji i artylerji. Zadanie strategiczne polegało na przeprowadzeniu marszu na Wilno.

Tabela wygranych loterii państwowej.

Wczoraj, w drugim dniu ciągnięcia czwartej klasy 13-iej państwowej loterii klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 600 złotych na Nr. Nr. 15306, 21153.

Po 500 złotych na Nr. Nr. 3076, 4920, 11622, 22797, 51915, 54610, 61897.

Po 400 złotych na Nr. Nr. 13371, 20632, 26153, 36121, 46012, 51565, 53542, 60266, 60333, 62113.

Po 300 złotych na Nr. Nr. 477, 2809, 4202, 8060, 10821, 12838, 14873, 17047, 17925, 18692, 21469, 21712, 23800, 24032, 24654, 26680, 27021, 29691, 34814, 35895, 41778, 43962, 44030, 44076, 47091, 48306, 52002, 55863, 57882, 38767, 63693, 64282, 65186.

Premjer Bartel konferował z mniejszościami.

Warsz. sprawozd. parlam. „Wiad. Codz.” (Gr.) tel.:

Premjer Bartel odbył dziś konferencję z przedstawicielami stronnictwa chłopskiego, Koła Żydowskiego i klubu niemieckiego celem zasięgnięcia informacji o stanowisku tych klubów w sprawach związanych z projektami zmiany Konstytucji. Konferencje te miały charakter poufny.

O godz. 11,30 w nocy odbyło się posiedzenie poufne Koła Żyd. Omawiano stanowisko zajęte przez przedsta-

wicieli Koła w komisji konstytucyjnej i stanowisko to zaakceptowano.

Co się tyczy stanowiska Koła na plenum sejmum zadecyduje o tem Koło dziś bezpośrednio przed posiedzeniem sejmum.

Najprawdopodobniej Koło będzie głosowało za pełnomocnictwami dla rządu, jakoteż za udzieleniem prawa rozwiązania sejmum Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Posiedzenie sejmum zaczyna się dziś o 11 przed poł.

Wniosek P. P. S. o rozwiązanie sejmum.

Wbrew pierwotnym zamiarom wniosek P. P. S. o rozwiązanie sejmum który miał być wzięty pod obrady komisji natychmiast po ukończeniu trzeciego czytania zmian Konstytucji i pełnomocnictw — nie będzie obecnie załatwiony przez komisję.

Nad wnioskiem tym obradować będzie komisja dopiero po przyjęciu przez senat względnie po załatwieniu przez senat ustaw o zmianie Konstytucji i pełnomocnictw dla rządu lub odesłania tegoż z powrotem do sejmum.

Zatarg z górnikami angielskimi na martwym punkcie.

LONDYN, 15.7. (PAT.) Po zakończeniu konferencji z radą generalną Trade Unionów i komitetem wykonawczym górników ogłoszony został komunikat treści następującej:

„Konferencja miała na celu rozpatrzenie sprawy, związanej ze strejkem węglowym. Związki górnicze zdały wyczerpujące sprawozdanie z położenia, zaś rada generalna postanowiła poprzeć górników wszelkimi środkami i zebrać potrzebne do dalszej walki fundusze.

Dalszy ciąg konferencji został odłożony, aby dać możność obu stronom zastanowienia się nad tem jakie kroki należy przedsięwziąć w dalszym ciągu”.

LONDYN, 15.7. Istnieje nadzieja, że przesilenie w przemyśle węglowym zlikwidowane będzie w końcu tego miesiąca. Nadzieja ta opiera się na fakcie, podjęcia dziś rano przez różne koła, a m. in. i czynniki rządowe, poważnych kroków w strajkujących górników. Niektóre propozycje biskupów angikańskich były przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia narodowego komitetu wykonawczego górników.

Londyn, 15.7. (PAT.) Konferencja delegatów górników z przedstawicielami kościoła nie dała dotychczas żadnego wyniku.

O finansach gdańskich radzić będą w Londynie.

WARSZAWA, 15. 7. (PAT.) Dnia 19 b. m. odbędzie się w Londynie sesja komitetu finansowego Ligi Narodów, na której będzie omawiana sytuacja finansowa W. M. Gdańska. Z ramienia rządu polskiego wyjeżdża na tę sesję generalny komisarz Rzplitej Polskiej w Gdańsku p. Henryk Strasburger, któremu będą towarzyszyć w tej podróży p. dr. Zaczek, radca Lalicki z generalnego komisariatu Rzeczypospolitej w Gdańsku, p. Benis, kierownik referatu gdańskiego w M. S. Z. i p. Rasiński, prezes lwowskiej dyrekcji cel, jako ekspert ministerstwa skarbu.

Rakowski u Brianda.

PARYŻ, 15.7. (PAT.) Briand przyjął dziś ambasadora rosyjskiego Rakowskiego.

Na Riwierze o pożyczkach.

LONDYN, 15. 7. „Westminster-Gazette” twierdzą, że pomimo zaprzeczeń toczą się na Riwierze poufne rokowania między dyrektorami banków emisyjnych Anglii, Ameryki i Niemiec, przy udziale generalnego agenta dla spłat odszkodowawczych Parkera. Obecnie po podpisaniu układu w sprawie długów francuskich w Anglii, rokowania te przybiorą konkretny kształt. Prawdopodobnie weźmie w nich udział gubernator Banku Francuskiego Moreau.

Przedmiotem narad jest przede wszystkim stabilizacja franka francuskiego, a następnie sprawa odszkodowań. W związku z tem, mówią o przyznaniu nowych kredytów ze strony Ameryki i Anglii na rzecz Francji i Niemiec.

W kotle bałkańskim wre

ATENY, 15. 7. (PAT.) Poseł rumuński Raskano został dzisiaj poraz drugi przyjęty przez gen. Pangalosa, a następnie przez ministra spraw zagranicznych Rufosa. Donoszą, że poseł Raskano ma jutro wyjechać do Bukaresztu. Dzienniki sądzą, że przedmiotem konferencji z posłem rumuńskim była sprawa podjęcia wspólnej akcji przeciwko Bułgarii.

Po zabójstwie Hadzi Popowicza.

Białogród, 15.7. (PAT.) „Prawda” donosi, że rząd jagosławiański zamierza przedsięwziąć w Sofji kroki dyplomatyczne z powodu zamordowania dziennikarza serbskiego Hadzi Popowicza. Popowicz został zamordowany przez członków tajnego związku, nazywanego się pod kierownictwem komitetu bułgarsko-macedońskiego.

W związku z tą informacją oficjalny organ rządowy „Samoprawa” pisze: Bułgaria jest niebezpiecznym ogniskiem niepokoju na Bałkanach. Rząd jagosławiański nie może pozostawiać życia swych obywateli na pastwę zbrodniczych organizacji Bułgarii. Postanowienie rządu jagosławiańskiego co do obrony interesów swych obywateli jest niefortunne, pomimo względów na dążenia Europy do utrzymania pokoju.

Hittlerowcom wszystko wolno

WEIMAR, 15. 7. (PAT.) Turyński minister spraw wewnętrznych dr. Sattler, w odpowiedzi na interpelację oświadczył, że rząd niema powodu do zakazywania odbywania w Turynji obchodów i zgromadzeń hittlerowców.

Odbudowa finansowa we Francji.

PARYŻ, 15.7. (PAT.) Rada ministrów zaakceptowała projekt ustawy o odbudowie finansowej. Ustawa ma zawierać jedyny artykuł o zakresie pełnomocnictw, jakie rząd będzie się domagać od parlamentu. Pełnomocnictwa mają dotyczyć regulowania w drodze dekretów, wyłącznie spraw skarbowych.

Londyn się dziwi.

LONDYN, 14.7. — „Daily Telegraph” wyraża zdumienie, iż międzynarodowa komisja kontrolna, wysyłając do Niemiec notę w sprawie rozbrojenia, nie uprzedziła ani o fakcie, ani o treści noty rządu angielskiego.

Nie potrzebują ich.

NOWY JORK, 15.7. (PAT.) — Departament stanu komunikuje, że byli rosyjscy komisarz ludowy Sokolnikow, który z polecenia sowieckiego banku państwowego zamierzał wyjechać do Ameryki, celem przeprowadzenia rokowań finansowych, nie otrzymał od rządu Stanów Zjednoczonych wizy przyjazdowej.

Fanatycy religijni.

Kalkata, 15.7. (PAT.) Wczoraj do szło tu do starcia między hindusami a mahometanami. Gdy hindusi szli w pochodzie, niosąc symbole religijne, mahometanie obrzucili ich kamieniami. Doszło do bójki, przyczem interwenjowała policja, aiekając się do użycia broni palnej. Jedna osoba została zabita, ciężko rannych jest około 40 osób. Spokój został przywrócony.

Ci nie tracą nadziei.

PARYŻ, 15.7. Bawiący tu niemiecki minister spraw wewnętrznych Kihl wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że wskutek rozdarcia gospodarczego i politycznego Prus wschodnich, zadano państwu niemieckiemu ciężkie rany.

„Niechaj nikt nie sądzi — mówił minister — że zrezygnujemy z Prus wschodnich. Przeciwnie, zarówno Rzesza, jak i państwo pruskie, będą zmierzały wszystkimi siłami do tego, aby Prusy wschodnie pod względem kulturalnym, gospodarczym i narodowościowym, pozostały tem, czem były od wielu setek lat. Jeżeli w polskim memorandum uważane Prusy są za kolonię niemiecką, która wcisnęła się w toń obcego jej świata słowiańskiego i litewskiego — to odpowiemy na to: „Prusy wschodnie są tylko awangardą niemiecką na wschodzie, i taką muszą pozostać”.

Kontredans ambasadorów.

BERLIN, 15.7. (AW.) Prasa niemiecka podaje doniesienia o zmianach na stanowiskach ambasadorów angielskich.

Ambasador angielski w Londynie, lord D'Abernoun, ustąpił, zaś jego miejsce zajmie dotychczasowy ambasador w Turcji, sir Robert Lindsay. Na miejsce tego ostatniego przeniesiony zostaje do Angery lord Clark, dotychczasowy ambasador angielski w Pradze.

Dookoła świata w 28 dni.

Nowy Jork, 15.7. (PAT.) Powróciło tu dwóch amerykańców, po dokonaniu podróży dookoła świata przy pomocy wszelkich możliwych środków komunikacyjnych w ciągu 28 dni i 14 i pół godzin. Pobili oni rekord o zgorą 6 dni.

W Londynie 85 stopni.

LONDYN, 15.7. (PAT.) Wczorajszy dzień był najupalniejszym dniem tego lata. Temperatura wynosiła 85 stopni Fahrenheita. W Londynie zmarły trzy osoby wskutek gorąca. W dniu dzisiejszym nastąpiło znaczne ochłodzenie.

Czego chce rząd?

Konia z rządem temu, kto odgadnie, czego chce i do czego faktycznie zmierza rząd. Nieraz się czyta w pismach mniej, czy więcej zbliżonych do rządu p. Bartla, że teraz po raz pierwszy Polska nareszcie doczekała się premiera, który dokładnie wie, czego chce i pewnym krokiem idzie do swego celu. W pałacu namiestnikowskim, twierdzą, nagle zrobiło się zupełnie jasno. Słońce poznania tam weszło i doszło do samego połamania. Chciałoby się ogromnie wierzyc w to piękne zwiastowanie. Ale p. Bartel, a jeszcze więcej jego minister sprawiedliwości, p. Makowski, okropnie utrudniają ludziom tę upragnioną przez wszystkich wiarę.

Rząd, jak wiadomo, wystąpił z projektem zmiany Konstytucji. Są w tym projekcie pomysły zdrowe i niezdrowe, konieczne i zbyt konieczne. Ale jest w nich pewna konsekwencja i zupełnie przejrzysta planowość. Projekt zmierza konsekwentnie do wzmocnienia władzy Prezydenta, a tem samem do pewnego ukrócenia uprawnień sejmów. Frazes przyjęty, dziś już oklepany jak zażyta moneta, mówi o ukróceniu „sejmowładztwa”. Dobrze. Dotąd jest wszystko, jako tako w porządku. Można się przeciw tym tendencjom złamania parlamentaryzmu wypowiedzieć, a można uznać ich konieczność ze względu na — jak to twierdzą monarchiści — brak patriotyzmu polskiego — brak należytego przygotowania do parlamentaryzmu. W granicach projektu rządowego ma się do czynienia z rządem i z nim należy się rozprawić. Rząd, jako inicjator reformy Konstytucji powinien prowadzić rozmowy ze stronnictwami i doprowadzić do takiego, czy innego uzgodnienia poglądów. Tymczasem stało się coś zgoła nieoczekiwanego: inicjatywa wywinęła się całkiem z rąk rządu. Kampanję prowadzi samodzielnie związek ugrupowań sejmowych, znany pod firmą „Chjeno-Piast”, który został wyrzucony bagnietami wojsk Piłsudskiego z rządu. Premierem jest pono p. Bartel, „spirytus movens” rządu jest pono p. marszałek Piłsudski, a tymczasem zasadniczą kampanję ustawodawczą prowadzą pp. Głębiński i Chaciński. A rząd zostawia sprawy swojemu biegowi.

Nasawa się naturalnie podejrzenie, że rząd paktuje po cichu z Chjeno-Piastem i pozwala mu hasać po Konstytucji, ile tylko jego serce zapragnie. Ale p. Bartel zaprzecza i twierdzi, że takiego paktowania faktycznie nie ma. Cóż więc się dzieje?

Pytanie zasadnicze brzmi: czy rząd p. Bartla godzi się na zupełne zniszczenie Konstytucji polskiej, szczególnie w kierunku prawa wyborczego? Rząd na to pytanie nie daje odpowiedzi. Połknął gorzką pigułkę, kiedy ma chjeno-piastowska większość Komisji konstytucyjnej rzuciła poprostu pod stół jego projekt zmian Konstytucji, przyjmując, jako podstawę do dyskusji elaborat p. Chacińskiego, zupełnie nie podobny ani co do uję-

cia, ani co do rozmiarów do projektu rządowego. Komisja uchwała sobie, co się jej żywnie podoba, a rząd milczy, wtrącając swoje słabe, bardzo nawet słabe uwagi. tylko wtedy, kiedy się mimochodem zahaczy o zagadnienie rozszerzenia praw Prezydenta. Czy poza tą sferą problemów rząd nie ma zupełnie nie do powiedzenia?

Rząd z takimi pretensjami, rząd niemal — że rewolucyjny — a taki potulny! Czy to przypadek tylko i mimowolna słabość? Cokolwiek by się myślało o zdolnościach politycznych obecnego rządu, to jednak nie wolno uważać go wprost za naiwny. Robi się rzeczy, które głęboko wrzynają się w układ sił politycznych państwa, w kształtowanie się przyszłej reprezentacji parlamentarnej, a rząd udaje, że w tym splocie zagadnień zupełnie nie jest zainteresowany! Czy to znaczy rządzić?

W takim stanie rzeczy chyba nie jest niczasadnioną obawą, o daleko gorsze zboczenie rządu. Nasawa się podejrzenie, którego niepodobna usunąć, że rząd wszedł na znaną w historii atartą ścieżkę rządów rewolucyjnych, na ścieżkę legitymowania się zapomocą przyciągania do siebie „sfer rządzących”, sfer konserwatywnych. Toć tak zawsze było. Nauka — zresztą mocno odstrasza — idzie od Napoleona.

Opowiadają, że Napoleon, zamieszkawszy w Tuilerjach, rzekł z właściwym sobie kanstytucyjnym morem do Józefiny: „Państwo wyszli położyć się przedko do ich

łóżek”. A potem, widocznie w obawie parweniusza przed powrotem „państwa”, wygnał Józefinę z pałacu i wprowadził do niego prawdziwą księżniczkę, ażeby tylko dać swojej dynastji sankcję prawdziwie — dworską. To jest powrót rewolucjonisty do legitymizmu. To jest pragnienie parweniusza do uzyskania uznania tych, którym władzę odebrał. Z tego mocno mętnego źródła płynie także pragnienie Mussoliniego, o czem ostatnio doniosły pisma zagraniczne — spowinowacenia się z dynastją sabaudzką. Nie wiemy, czy to jest prawdą faktyczną, — prawdą psychologiczną to jest z pewnością. Si non e vero, e bene trovato... Taki bowiem jest kierunek myślowy wszystkich parweniuszów.

Czy taka miała być podstawa psychologiczna dziwnych poczynań naszego obecnego rządu? Czy by było możliwem, ażeby ten rząd który wyszedł z głębokiego wstrząsu moralnego, chciał „ulegitymować” swoje powstanie i pozostanie przy władzy przez „spowinowacenie” się z Chjeno-Piastem? W takim razie trzeba jak najszybciej rzucić do rapieru piękne słowo o „moralnej sanacji”, jak się już nieraz robiło w tych kilku latach z wieloma innemi słowami górnemi i chmurnemi. Bylibyśmy o jedną iluzję piękniejsi, i o jedno przykre rozczarowanie bogatsi.

A przecież — szacunek dla tych z gruntu prawych ludzi, którzy trzymają w tej chwili ster rządów w ręku, odpęda takie smut-

ne refleksje, które żelazna logika faktów i przykłady historyczne formalnie narzucają.

Narzucają i narzucać będą tak długo, dopóty się nie otrzyma autentycznej i zadawalającej odpowiedzi na pytanie:

Czego właściwie chce rząd?
dr. O. Thon.

Rozmowa z redaktorem „Timesa” P. H. Wickdalem Steedem.

Z pobytu p. red. Steeda w Warszawie skorzystał współpracownik jednego z dzienników, który odbył z nim rozmowę o problemach chwili.

— Czy red. jest po raz pierwszy w Warszawie zapytuje na wstępie?

— W Warszawie jestem po raz pierwszy, natomiast w Galicji i Poznaniu byłem już kilkakrotnie.

— Z kim miał możliwość red. konferować podczas dotychczasowego swego pobytu w stolicy?

— Do dziś także złożyłem wizyty: marszałkom, Ratajowi, Trampczyńskiemu, marszałkowi Piłsudskiemu, min. Zaleskiemu i przywódcom różnych stronnictw, dziś zaś będę miał audjencję u p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

— Jakie wrażenie wyniósł red. z dotychczasowych rozmów?

— Że stosunki w Polsce ułożą się jak najlepiej. Osoba marszałka Piłsudskiego człowieka wielkiego czy nie, jest gwarancją dobra państwa. Dalej rozmówca podkreśla w szczególności swoje uznanie dla p. Prezydenta Rzeczypospolitej Ign. Mościckiego, widząc w nim bowiem nie tylko rozsądnego polityka, ale również wybitnego męża nauki, uznanego przez cały świat.

— Czy red. zamierza po powrocie do Anglii poinformować społeczeństwo angielskie o Polsce?

— W „Review of Reviews”, którego łamy uważam za najodpowiedniejsze poruszę wyżej wspomniane zagadnienia.

— Czy tylko sprawy polityczne leżą w sferze, zainteresowania się pana Polską?

— „Ależ nie!!” — Zaprzecza żywo red. Steed „Kultura Polski obchodzi mnie również bardzo”.

Tu red. zaczyna się rozwodzić nad twórczością literacką Polaków.

Przy pożegnaniu dodaje redakt. Timesa „W szczęśliwym i pomyślnym rozwoju państwa polskiego widzę nieodzowny warunek pokoju światowego”.

Nasze długi zagraniczne

Dnia 14 b. m. odbyło się posiedzenie komisji kontroli długów państwowych pod przewodnictwem marszałka senatu Trampczyńskiego, na którym przyjęto wykaz długów i gwarancji państwowych p. 30—6. 1926 na mocy sprawozdań senatora Średniawskiego i posłów Głębińskiego i Łypa cewicza. Według tego wykazu długi wewnętrzne oprocentowane w dniu 1 lipca 1926 r. wynosiły: mk. pol 9 mil. 100 tys.; zł. — 180 mil.; fr. zł. — 44 mil.; dolarów — 3.390 tys.

Długi zagraniczne: w Ameryce dol. 233 mil. w Francji — fr. 5.880 tys., we Włoszech — lir. ca. 465 mil. i w Holandji — flor. 8.613 tys.; w Norwegji — kor. nor. 20.157 tys. i funt. szt. 1.448; w Danji — kor. duń. 426 tys.; w Szwecji — 6.259 tys. w Szwajcarii — fr. szwajc. 99 tys. z tytułu wykonania protokołu Insbruckiego.

Zadłużenie w bilonie 460 mil. zł. Poza tem państwo udzieliło szereg gwarancji finansowych miastom oraz spółkom i stowarzyszeniom prywatnym, jak i posiadaczom papierów wartościowych, w walucie polskiej oraz zagranicznych.

Francja jako dłużniczka i wierzycielka.

Autorem niniejszego artykułu jest p. Stefan Lozanne, naczelny redaktor paryskiego „Matina”, i jeden z najwybitniejszych współczesnych publicystów francuskich.

Musimy to powiedzieć, że Francja jest najgorszą wierzycielką, jaką tylko można sobie wyobrazić. Anglii i Ameryce, przeciwnie jako wierzyciele są mistrzami i mobilizują wszystkich swoich dłużników. P. Andrzej Mellon, minister finansów Stanów Zjednoczonych, najbogatszy człowiek najbogatszego kraju świata, wyraził się przed kilku dniami: „W czasie wojny nie robi się rachunków; trzeba waleczyć, aby odprzeć najczerniejszą, lecz w czasie pokoju, gdy najazd został odparty, musi się zrobić porządek w domu, a wiadomo, że niema porządku bez rachunku. Obliczmy więc nasze zobowiązania i argumetujmy je”. I rzeczywiście, leży się i regaluje.

Francja przeciwnie, która jest wierzycielką najgorszą, nie opomina się o swoje należności a ludów Europy, które wspomaga złotem swoim i swoją krwią. Nie zrobiła nawet obrażenia z Włochami i dlatego Włochy twierdzą dziś, że nie nie są nam winne.

Są fakty jeszcze jaskrawsze. Państwa obec, obec prowincje, miasta za granicę zaciągały a nas długi przed wojną. Pożyczyły w złocie i budowały za to koleje porty, zaprowadziły tramwaje oświetlenie. Umowy opiewały na zwrot długu i procentów w złocie. Lecz przyszła wojna, potem pokój, a wresz-

cie zniżyła franka. Dłużnicy nasi spojrzeli się wtedy, że można dokonać korzystnej operacji: dług zaciągnięty we frankach złotych spłacić we frankach papierowych. Równa się to aniczyżnienia 80 do 90 proc. całego długu.

Mamy około 40 takich dłużników: Argentynę, Brazylię, Chiny, Haiti, Kuba, prowincję Bahiá, prowincję Buenos Aires, miasto Paryż, które za pełnego franka oddają dziś zaledwie 15 centymów.

Lecz ci sami nasi dłużnicy mają i długi w Londynie. Umowy zawierane w Paryżu i w Londynie były identyczne. Lecz w Londynie ludzie znają się na interesach i nie żartują w sprawach pieniężnych i dlatego Anglię spłaca się w złocie, a Francję w papierze.

Przytem londyńskie ministerstwo spraw zagranicznych amie energiczniej interwenjować w sprawach finansowych gdy nasze Quai d'Orsay bardzo ciche i wstydliwie rozprawia o tych sprawach. Istnieje wprawdzie Liga Narodów, lecz ta zajmuje się sprawą rozbicia. Istnieje w Hadze Trybunał Międzynar., lecz ten rostrzyga tylko wielkie zagadnienia prawne.

Musimy więc zrezygnować. Jesteśmy narodem talentowanym. Lecz nie nie umiemy skłonić naszych dłużników do zwrotu nam naszych należności. Dłużnicy Francji, nawet najgorsi, mogą spać spokojnie; żaden z naszych rządów nie zbada ich nigdy z tego sna.

STEFAN LOZANNE.

Ustawa o samorządzie miejskim na radzie ministrów.

Warszawa (tel. od sprawozd. „Wiad. Codz.”)

Według pogłosek, minister spr. wewnętrznych wniósł na radę ministrów opracowany przez ministerjum projekt ustawy o samorządzie gminnym. Wobec tego, że donoszą projekt sejmowy jest już w komisji na ukończeniu, zapowiada się wcale ciekawa komplikacja.

Pp. Thugutt i Kamieniecki w Paryżu.

PARYŻ, 15.7. Wczoraj odbyło się tu zebranie przedstawicieli środowisk politycznych francuskich, angielskich, niemieckich, polskich, czeskosłowackich i holenderskich w celu stworzenia w łonie Ligi Narodów ściślejszego zrzeszenia, którego zadaniem byłoby dążenie do zapewnienia zgody między narodami europejskimi.

Polskę reprezentowali pp.: Thugutt i Kamieniecki. Konferencja paryska postanowiła wybrać komitet organizacyjny, mający zwołać na koniec sierpnia w Genewie nową konferencję z udziałem przedstawicieli wszystkich narodów. Na konferencji tej mają być opracowane: statut zrzeszenia oraz tekst wezwania do narodów europejskich. Sekretarzem komitetu wybrano Alfreda Nossiga.

B. ministrowie Norwegii przed sądem.

BERLIN, 15.7. (Tel. wł.) Z Oslo donoszą, że Parlament 260 głosami przeciw 15 uchwalił wniosek o postawienie przed sąd b. Prezesa Ministrów p. Bergena pod zarzutem nadużycia władzy. Wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności członków rządu p. Bergena przyjęto 58 głosami przeciw 54 głosom. Rządowi p. Bergena zarzucają, że wbrew postanowieniom Konstytucji wypłacili z kasy Skarbu Państwa 25 milionów koron Bankowi Handlowemu, znajdującemu się już w okresie niewypłacalności.

Rosji sowieckiej potrzebni są kwalifikowani specjaliści.

W tych dniach wygłosił szef wydziału fachowego wychowania technicznego, Kamenski, na ogólnozwiązkowym zjeździe sekcji dla organizacji pracy obszerny referat, w którym stwierdził, że w Rosji wybuchnie poważny kryzys przemysłowy, o ile w najbliższym czasie nie nastąpi gruntowna reorganizacja średniego i wyższego szkolnictwa fachowego.

Inżynierowie rosyjscy otrzymują nieodpowiednie wykształcenie, bowiem szkoły techniczne nie uwzględniają specjalizacji. „Mamy dotychczas jedynie inżynierów, — oświadczył Kamenski, — nie mamy natomiast inżynierów-mechaników, inżynierów-elektrotechników, inżynierów górniczych i t. d.

Rosji potrzebni są przede wszystkim fachowcy, a dlatego jest rzeczą konieczną, by nasi studenci nie czerpali swych wiadomości jedynie z wykładow, lecz by uczyli się praktycznie również w fabrykach i zakładach przemysłowych.

Rosja zakupiła 10.000 traktorów zagranicą.

MOSKWA, 15.7. (PAT.). Oddział Handlowy Komisarjatu dla Handlu (Gostorg) zakończył zakupy zagranicą 10.000 traktorów. Zakupy te były tak znaczne, nawet dla Ameryki, że dzienniki rolnicze amerykańskie wypowiadały w tej sprawie wiele komentarzy. Ponieważ żadna firma nie mogła dokonać dostawy wżdanym okresie, zamówienie rozdzielone zostało pomiędzy 5 firm. Równocześnie zakupionych zostało przeszło 6.000 plugów. Zamówienie wykonane ma być przez dwie firmy amerykańskie, pozatem 760 plugów ma dostarczyć Rzesza niemiecka.

Z życia żydowskiego.

Egzekutywa Sjonistyczna w Palestynie.

Jerozolima 15 lipca.

Podczas nieobecności członków egzekutywy Sjonistycznej w Jerozolimie, zastępować ich będą dawniejsi członkowie Egzekutywy: dr. Artur Ruppin, Kalwariski i dr. Józef Lurie.

Jak wiadomo terażniejsi członkowie Egzekutywy udali się na posiedzenie komitetu akcyjnego w Londynie.

Przed posiedzeniem sjonistycznego komitetu akcyjnego.

BERLIN, 15.7. Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że prezydent komitetu akcyjnego zapowiada na rok przyszły wystawienie budżetu w wysokości 400.000 funtów.

Dochody przyszłoroczne zapowiadają 450 tys. funtów dochodu. Z tych to dochodów ma być też pokryty deficyt roku budżetowego 1925/26.

Pozatem proponuje się wzmocnienie i rozszerzenie politycznego i organizatorskiego centrum londyńskiego, jakoteż utworzenie nowego działu dla propagandy politycznej.

Żydowski dyrektor departamentu we francuskim gabinecie.

Jak nas informują z Paryża w ostatnim gabinecie Brianda znajduje się też żydowski profesor prawa dr. William Analid. Zajmuje on stanowisko dyrektora departamentu w ministerstwie oświaty.

Stosunki w Transjordanii.

Aman, 12 lipca.

Prezes ministrów Transjordanii, Hassan-Pasza w rozmowie z przedstawicielem żydowskiej agencji telegraficznej, udzielił następujących uwag o stosunkach panujących w kraju.

Urzędnicy angielscy podlegli są i ponoszą pełną odpowiedzialność jedynie przed rządem Transjordanii. Wyjątek stanowi tylko Colonel Cox, przedstawiciel angielski w Transjordanii, który bezpośrednio podlega specjalnym urzędom w Londynie. O angielskiej kontroli departamentów transjordaniskiego rządu — wogóle niema mowy.

Przysłanie angielskiego doradcy finansowego mr. Kirkboidea, jest nawet ze strony rządu Transjordaniskiego, mile widziane.

Wielkie zamówienia angielskie na węgiel polski.

Polski przemysł węglowy otrzymał bardzo poważne zamówienie na dostawę węgla do Anglii. Ponieważ dotychczasowymi drogami nie można transportować wystarczającej ilości na rynki zagraniczne węgla — wobec tego musiano oglądać się za innymi drogami. Część transportów pójdzie jak dotąd przez Niemcy na Hamburg oraz Gdańsk, Gdynię i Tczew — reszta zaś na rynki angielskie zostanie dostarczona przez Łotwę. Bo oto polskie koleje państwowe zwróciły się do zarządu łotewskich kolei z zapytaniem, czy koleje łotewskie zdolne będą przewieźć w ciągu 2 miesięcy transport węgla około 200 tys. ton przeznaczony dla Anglii. Wczoraj komisaż złożona z przedstawicieli zainteresowanych stron obejrzała węzeł

Wystawa starych druków hebrajskich w Pradze.

W Pradze urządził znany badacz Oskar Lubla wystawę starych druków hebrajskich, obejmujących epokę od początku druku hebrajskiego aż do roku 1750.

Praga znajduje się — jak wiadomo — na pierwszym miejscu wśród wszystkich miast środkowo-europejskich, mających znaczenie w historii druku.

Pierwsza drukarnia hebrajska w Pradze powstała w r. 1513. Założył ją drukarz żydowski Gerszon ben Szlomo Hakohen.

Na wspomnianej wystawie znajduje się szereg nader ciekawych druków antycznych, z których przede wszystkim zasługuje na uwagę biblia, wydrukowana w 1606 r.

Żydowskie pochodzenie Svena Hedina.

Korespondentowi „Berliner Tageblattu” w Stockholmie, udało się zawiązać krótką rozmowę ze Svenem Hedinem i jego siostrą panną Aleny Hedin. W rozmowie poruszono kwestię pochodzenia rodzeństwa. Hedinowie, są starą rodziną a ich drzewo genealogiczne sięga korzeni aż XVI-go wieku. Ze strony ojca posiada Hedin — przodków duchownych i znaczących urzędników dworskich. Po kądzieli jednak, wywodzi się od frankfurckiego Żyda.

Korespondent opowiada, że podczas wojny, wrocie państwu centralnym pisma szwedzkie, zarzucały ujmującemu się za Niemcami Hedinowi, jego pochodzenie żydowskie. Gazety te objaśniały, że Hedin przekupiony został przez cesarza Wilhelma, co może być tylko wytłumaczone żydowskim pochodzeniem pisarza (?).

Minister Hassan Pasza sądzi, że akcja gościa angielskiego przyniesie sukces w stosunkach finansowych kraju. Rząd zajmuje się z całą gorliwością za gadanieniami natury podatkowej oraz stara się ściągnąć obce kapitały do kraju.

Pertraktacje z towarzystwem Ruthenberga już za poprzedniego rządu stanęły na martwym punkcie. Dzisiejszy rząd nie otrzymał żadnych nowych propozycji ze strony tego towarzystwa.

Enuncjacje prasy arabskiej o powyższych pertraktacjach są zgola fałszywe. W dalszym ciągu Hassan Pasza, prostując różne nieprawdziwe pogłoski, stwierdza, że wolność noszenia broni przy sobie, jest w Transjordanii utrzymana. Pozatem stara się rząd o zachowanie ścisłej neutralności wobec antagonizmu francusko-syryjskiego.

RADJO

Warszawa, 480 m.

Godz. 15.00 — 15.15. Komunikat handlowy. Godz. 17.00 — 17.25 Kwadrans harcerski. Godz. 17.30 — 17.55 Odczyt z cyklu „Najnowsza Historia Polski”, wygłosi prof. Mościcki. Godz. 18.00 — 18.25 Odczyt z działu „Biblioteka publiczna”, wygłosi dyr. biblioteki publicznej w Warszawie p. Faustyn Czerwijowski. Godz. 18.30 — 18.55 Odczyt z działu „Podróże i przygody” p. t. „35.000 kilometrów przez ląd i morza” (prelekcja druga) wygłosi por. Mieczysław Lepecki. Godz. 19.00 — 19.25 Odczyt z działu „Kultura ojczysta” p. t. „Kultura polska na ziemiach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej”, wygłosi dr. Marceł Nalecz-Dobrowolski. Godz. 20.00 — 20.15 Komunikat rolniczy wygłosi p. Szczepan Mendrecki. Godz. 20.30 — 12.00 Koncert wieczorny poświęcony twórczości Fryderyka Chopina.

Rzym, 425 m.

Godz. 17.00 — 17.30 Komunikaty A. Stefani. — Giełda. — Handel. — Czytani dla dzieci. Jazz-band. Godz. 21.10 Wieczór muzyki lekkiej, orkiestra pod dyr. Alberta Paoletti.

Wiedeń, 531 m.

Godz. 16.15 Koncert popularny z udziałem śpiewaczki Betty Fiedler. Godz. 18.50 Doniesienia sportowe. Godz. 19.00 Wykład przyrodniczy. Godz. 20.00 Wieczór Brahmsa z udziałem śpiew. Wandy Ahsel-Clemens, śpiew operowy Olgi Bauer-Pileckiej, skrzypaczki Franzji Paschka, fortepianistki Emmy Zopf.

Berlin 504 m.

17.30 — 18.30 Koncert „Z krainy dzieci”. 20.30 Poezja i muzyka amerykańska.

Londyn 365 m.

13 — 14 Sygnał czasu, koncert; 16 Śpiewy przy fortepianie i kwartet; 18 Koncert; 19.25 Koncert; 20 Recytacja, śpiewy, dzwony; 20.45 Koncert.

Mediolan 320 m.

16.30 — 18 Sygnał czasu, wiadomości, jazz band; 21 — 23 Koncert.

Praga 388 i 397 m.

16.30 — 17.30 Sekstet stacyjny; 20.02 Wieczór duetów operetkowych; 22 Muzyka taneczna.

Budapeszt 560 m.

17.30 Orkiestra salonowa; 20.30 Koncert.

Warszawianka -- Polonia 5:5 (1:2).

Derby warszawskiego sezonu piłkarskiego trzecie spotkanie o mistrzostwo Warszawy pomiędzy Warszawianką a Polonią przyniosło wynik remisowy 5:5. Do przerwy prowadziła Polonia 2:1.

Ponieważ wynik był remisowy nastąpić czwarte spotkanie na 28 minut. Sędziował dr. Lustgarten.

Wielkie zawody konne w Warszawie o mistrz. W. P.

Warszawa, 15.7. W 2-gim dniu wielkich zawodów konnych, a zarazem w 1-szym dniu Centralnych zawodów konnych o mistrzostwo Wojsk Polskich zakończony został konkurs otwarcia o nagrodę wielkich hoteli m. Warszawy. 12 przeszkód, 120 mtr. wysokości i 3 mtr. szerokości. Pierwsze i trzecie miejsce zdobył por. Staranawski na „Jerazala” i Eagenjaszowa z 20 punktów ataków, 2) Rtm. Nizja 10 p. ataków na „Gejszy”, 4) rtm. Dobrzański na „Jarlaga” 2 punktów szwoltcerów.

W 1-szej próbie centralnych zawodów konnych o mistrzostwo Wojsk Polskich „jazda przepisowa”, na pierwsze miejsce wysunął się 16 pkt. ataków, 2) 13 pkt. ataków, 3) 25 pkt. at. 4) 7 dyw. Art. Kon., 5) 10 pkt. ataków, 6) 5 pkt. ataków, 7) Grupa Korp. Ochr. Pogr. i 8) 10 pkt. Strzelców Konnych.

Indywidualnie najmniejszą ilość pkt. karnych otrzymał rtm. Chojnański z 12 pkt. ataków — 1 pkt. karny, 2) por. Orłowski (25 p. at.) — 2 pkt. karny, 3) rtm. Baranowski (25 p. at.) — 3 pkt. karny, 4) por. Bajalski (10 pkt. at.) — 4 pkt. karny.

POSIEW ŚMIERCI NAD AMERYKĄ.

Żałoba w Stanach Zjednoczonych.

NOWY-JORK, 15 lipca.

O straszliwej katastrofie, jaka nawiedziła Stany Zjednoczone, nadchodzą ciągle nowe wiadomości, które w coraz pełniejszym oświetleniu przedstawiają rozmiar tego nieszczęścia. Z Białego Domu w Waszyngtonie i ze wszystkich domów urzędowych Unii powiewają od przedwczoraj rana czarne chorągwie. Na znak żałoby narodowej odwołano w ciągu niedzieli wszystkie sportowe zawody. Bo oto katastrofa, jakiej nie znają dzieje: więcej niż sto wagonów bawełny strzelniczej, przeszło osiemdziesiąt wagonów dynamitu, niezliczone ilości granatów i szrapneli, całe garnitury pocisków wielkiego kalibru, które były przeznaczone dla poszczególnych jednostek floty wojennej, wszystko to wśród wulkanicznych wybuchów wyleciało w powietrze i na przestrzeni wielu kilometrów zniszczyło wszystkie osiedla, domy i drzewa starło prosto na proch, ludzkie ciała poszarpało na strzępy, atmosferę napełniło trującymi czadami. Cała okolica Lake Denmark jest jednym polem gruzów,

po którym nie można chodzić bez niebezpieczeństwa dla życia.

W obrębie 10 mil angielskich 27 miejscowości zostało mniej lub więcej nawiedzone nieszczęściem. Rozżarzone kawałki metalowe, płonące szczątki drzewne, masy wrzącego oleju zostały przez wicher zaniezione nawet na odległość 16 mil.

Szkoda, obliczona naprędce wynosi co najmniej 120 milionów dolarów. Pewna liczba wojskowych oddziałów straży, która pełniła służbę w magazynach w krytycznej chwili, jakoteż pewna liczba robotników, inżynierów i wermistrzów, którzy w sobotę popołudniu tam pracowali zostali na miejscu rozszarpani w kawałki, które znaleziono zupełnie zwęglone i nie do rozpoznania. Listy strat nie można było dotychczas ustalić, ponieważ kancelarze wraz z jej funkcjonariuszami zupełnie zaginęli. Żałoga wolna od służby, zwykle przebywająca w betonowanych kazamatach nie mogła wytrzymać z powodu gorąca w swych norach i używała kąpiei i sportu na obszernych przestrzeniach między magazynami.

Praca nad uprzątnięciem gruzów.

Jeszcze w nocy z soboty na niedzielę rozpoczęto prace nad uprzątnięciem ruin i ratowaniem nieszczęśliwych przy pomocy aut ciężarowych, które ostrożnie zbliżały się do terenu katastrofy. Olbrzymie reflektory z okrętów i aeroplanów oświetlały teren.

Z uniwersytetu w Princeton zgłosiło się spotanicznie kilkuset studentów, a w ciągu niedzieli odmarszerowało z Nowego Jorku kilka oddziałów skautów. Prace uprzątnięcia są niezmiernie trudne, ponieważ ziemia jest porwana i poszarpana, a rozlane pociski stanowią wielkie niebezpieczeństwo dla pracujących.

Według planu wypracowanego w niedzielę, całe terytorium zostało podzielone na poszczególne parcele i jest w fachowy sposób przeszukiwane.

Ciekawych odpędza wojsko przy pomocy gazu i kulomiotów.

Z chwilą gdy tylko rozszła się wiadomość o katastrofie popędzili ze wszystkich okolicznych miejscowości, tysiące automobilów zapelnionych ciekawymi, m. i. damy prosto z plaży i kąpiei, ledwo miały czas zarzucić na siebie płaszcze kąpielowe. Mimo niebezpieczeństwa dalszych wybuchów tłumy chciały dotrzeć do samego miejsca katastrofy. Droga prowadząca z Nowego Jorku do Lake Denmark była autami literalnie zapchana, tak, że pomoc wojskowa i sanitarna była z tego powodu utrudniona. Straż wojskowa okazała się bezsilna wobec przeważających mas. Dopiero w ciągu dnia zdolano ściągnąć posiłki wojskowe w dostatecznej ilości i rozciągnąć kordon w szerokim obrębie terytorium zagrożonego, niedopuszczający przejazdu aut.

Wojska otrzymały radiotelegraficznie rozkaz użycia przeciwko tłumom, któreby jednak próbowały się przedrzeć, karabinów maszynowych i gazu powodującego łzawienie.

Walka z prasą brukową.

WIEDEŃ, 15. 7. (Tel. wł.) Tutejszy świat dziennikarski jest pod wrażeniem wypadków, rozgrywających się w redakcjach pism tutejszych: „Die Stunde“, „Die Boerse“ i „Die Buehne“, należących do t. zw. „Kronosverlag“, którego właścicielem jest naczelny redaktor Bekeszy.

Pisma te nie zażywały dobrej opinii, gdyż używane były — jak twierdzono ogólnie — do aktów wymuszania, popełnianych szczególnie na bankach i przemysłowcach.

Mając charakter bulwarowy i goniąc za sensacją, były pisma te postrachem dla wszystkich i źródłem bogacenia się dla właściciela, który nie jest zresztą obywatelem Austrii, tylko

Węgier, podobnie jak cały sztab jego współpracowników redakcyjnych i administracyjnych.

Policja wiedeńska zajęła się, teraz machinacjami dzienników Bekeszy'ego, co doprowadziło do aresztowania dwu jego dyrektorów administracyjnych.

W ostatniej chwili rozszła się pogłoska, że Bekeszy, w obawie przed aresztowaniem, uciekł z Wildungen, gdzie przebywał na kuracji, do Paryża.

Mamy więc początek likwidacji „Kronosverlag“, który stał w Wiedniu postwach i demoralizacją.

Oczyszczanie Wiednia z tego chwastu dziennikarskiego, przedsięwzięte przez władze austriackie, przyjęło tutaj z ogólnym uznaniem.

Konkury króla Borysa.

WIEDEŃ, 15. 7. (Tel. wł.). W tutejszych kołach politycznych i dziennikarskich omawiają żywo podróż króla bułgarskiego Borysa do Włoch.

Bułgarskie koła urzędowe zachowują w tej sprawie milczenie.

Opinia publiczna łączy wizytę włoską króla Borysa z nazwiskiem młodszej córki króla włoskiego księżnej Joanny.

Król Borys udał się do Włoch na prośbę księcia Aosty, którego żona jest siostrą zmarłej królowej bułgarskiej.

Premier bułgarski na pytania dziennikarzy oświadczył tylko, że król Borys jest w wieku, w którym wstępuje się w związek małżeński i że w takim samym wieku jest również córka króla włoskiego.

Czarny gabinet na pocztę.

„Hajnt“ z dn. 14 bm. zamieszcza notatkę pod tytułem „Czarny gabinet na polskiej pocztę“.

Według pisma Dyrekcja Poczt i Telegrafu wysłała do wszystkich urzędów pocztowych w Polsce tajny okólnik w którym zaznacza, że na żądanie Ministerstwa Skarbu dozwala się urzędnikom urzędów skarbowych otwierać i czytać prywatną korespondencję rozmaitych osób i firm.

Treść tych listów ma służyć za materiał informacyjny dla urzędów skarbowych przy określaniu wysokości podatku obrotowego.

Wiadomość o tajnym okólniku dyrekcji wywołała oburzenie wśród kół, które się o tem najwcześniej dowiedziały i, jak donosi pismo, koło żydowskie zamierza wnieść w Sejmie interpelację pod adresem Ministerstwa Skarbu oraz Handlu i Przemysłu.

Zakłady radiotechniczne Natawis

nagrodzone złotym medalem na Wystawie Radiowej w Warszawie

za WYROBY WŁASNE.

Warszawa, Łódź,
Królewska 31, Piotrkowska 152
tel. 181-36, tel. 42 20.

LUDWIK LACOSTE

Cyniczny mąż.

Wchodząc do wykwinnego, rozkosznie przytulonego saloniku, widzę już odrazu, że Marjetta, moja chrześna córka, od roku zaledwie zaślubiona, znajduje się w stanie niezwykłego wręcz rozdrażnienia.

Wiem co to znaczy, gdyż nieraz już w życiu miałem sposobność widzieć te śliczne, czarne oczki żarzące się co najmniej jak rozpalone węgle, te twarzyczkę tak rozpaczliwie wydłużoną i bladą, te brwi ściągnięte, to czoło tragicznie pofalowane i ten bojowy gest główki, odrzucający w tył pukle nieposłusznych włosków. Chociaż wiem co to znaczy, tym razem jednak zrozumiałem, że przedstawiła się to daleko groźniej, niż kiedykolwiek przedtem, to jest przed dniem uroczystości u stóp ślubnego ołtarza.

— Jak widzę, źle się powodzi córce?

— Dobrze widzisz, ojczulku. Powodzi się fatalnie.

Powiedziała to głosem głuchym świadczącym, że wysiłek panowania nad sobą już dobiega kresu. Czuje, że lada chwila nastąpi wybuch. Wybuch spazmatycznie płaczliwy, albo też niepomahowanie wściekły.

Wiem, że trzeba się wdzierać bardzo ostrożnie w tajne ścieżki duszy mojej chrześnej córki. Tak, aby nie nadeptać na żaden porzucany, chociażby zeschnięty listek uczuć;

tak, aby nie zaskrzypiał przypadkiem leciutki, lotny piasek wrażliwości, ścieżki te cienką warstwą pokrywającą. Ujmuję delikatnie rozpaoną rączkę i zapytuję bardzo słodko:

— Czyżby twój mąż?...

Wiedzieć trzeba, że muszę się poczuwać do odpowiedzialności za szczęście Marjetty. To ja właśnie przedstawiłem jej swojego czasu owe go młodego inżyniera, który obecnie jest jej ślubnym małżonkiem. Człowiek o niezłomnej prawości i szlachetności, poważny i głęboko, szczerze uczuciowy, pozatem człowiek na uki, bardzo daleki od wszelkich frywolności. Zdawało mi się, wyszukałem prawdziwego białego kruk. Jednakowoż czy w tych sprawach można być kiedykolwiek absolutnie pewnym kogokolwiek?

— Czyżby to było możliwe, żeby Henryk?...

Przerazająco gorzki, raniący duszę uśmiech wykrzywił kąciki jej ust.

— Tak jest. To jest możliwe!

Pochyliam głowę z miną wielkiego winowajcy. I ociągając się już z zadaniem dalszych bolesnych zapytań. Przewiduję z góry cały impet tej burzy, jaka zwali się teraz na moje barki.

— Tak jest, ojczulku, możesz sobie szczerze powinszować istotnie niezwyklej przenikliwości i niezwyklego odkrycia. Jeszcze do dzisiejszego dnia dźwięczą mi w uszach twoje słowa. Pamiętam jaki ty byłeś niezrównanie liryczny: „Wieczny kochanek... nie będzie nic widział poza tobą... na wszystko pozatem będzie miał oczy i uszy zamknięte... całe życie przepędzi na twoich kolanach.“ Tak jest. Ha, ha, ha!...

Wyszczerzam się pilnie jakiegośkolwiek przerywania. Czuje, że tamy zostały zerwane, że fale pędzą z całą siłą.

Marjetta jest nieszczęśliwa. Marjetta jest poruszona. Teraz już tylko Marjetta sama, w zwierciadle, podziwia swoje wdzięki. Nikt pozatem. Henryk nawet nie spogląda na nią, całkowicie pochłonięty przez tamą namiętność.

— I nawet nie wyobrażasz sobie, jak to daleko już zaszło... Wiesz dobrze, że ja zawsze sama robiłam i robie swoje stroje...

Bogu dzięki mam trochę zręczności i talentu w kofcach palców... Do niedawnego jeszcze czasu zawsze za pytywałem Henryka o radę i opinię... Chociaż orłem doprawdy w tych sprawach nie jest, to jednak zawsze wykazywał przynajmniej tyle poczucia gustu, że umiał to ocenić, gdy było mi w czemkolwiek do twarzy...

Otóż, trzeba ci wiedzieć, że te raz to wszystko się skończyło!

Prostu on mnie już nie widzi. Specjalnie obmyślam najdziksze toalety, rozmyślnie robię z siebie straszdy, koczkocona... tak, że nawet sześćdziesiętne dziecko poznałoby się na tem... i pytam go: „Jak ci się podoba mój strój, Henryku?“ On podnosi na mnie wzrok mętny, błędzący gdzieś w przestrzeni. „Bardzo piękny,

najdroższa, znakomity!“ — odpowiada najspokojniej w świecie... Może będziesz mi próbował mówić, że to nie jest okropne, że to nie jest haniebne? może sądzisz, że to może tak pozostać?...

Potoki gorzkich łez zalewają śliczną, konwulsyjnie drżącą twą rzywkę. Doprawdy szczerze już jestem wzruszony tą istotnie wielką boleścią i rozpaczą. Pragnąłbym móc usadowić Marjetkę na swoich kolanach i łagodnie, pieśczośliwie pocieszać ją i uspokajać, tak jak to bywało niegdyś, gdy Marjetta była jeszcze dzieckiem. Niestety, obecnie Marjetta jest już kompletnie dorosła... w każdym razie pójdę jednak do Henryka. Przedstawię mu w odpowiedni sposób całą potworną ohydę jego postępowania. Przedstawię mu jego okrucieństwo. Powiem mu... Leczą, a prosto, przedewszystkiem muszę się przed ciebie dowiedzieć mniej więcej dokładnie, na czym w istocie rzeczy polegają przewinienia Henryka. Skargi Marjetty uzewnętrzniają się już wprawdzie w sposób dostatecznie wymowny, lecz bądź - co bądź rzeczowe ich podłoże przedstawione mi zostało, jak dotychczas, w formie dość mętnej. Uciekam się do przebiegłości, aby uzyskać niezbędne wyjaśnienia.

— Leczą od jak dawna małżonek twój zaniedbuje cię w ten sposób?

— Począwszy od tego fatalnego wieczoru, gdy po raz pierwszy zatrzymał się na bulwarach, aby słuchać jej śpiewania. (D. C. N.)

POD OSTRYM KATEM.

ŻYDOWSKI NOS.

Kon, Kohn, Cohn, Con...
Kończyc, Konic, Konorski, Kon-
czyński, Konelski...

Panowie, uwaga! odbywamy re-
wę niezliczonego zastępu nowomia-
nowanych przedstawicieli większości
narodowej.

Jeden po drugim, jeden po dru-
gim snują się typy żarliwych neofi-
tów, gorliwych endeków...

Słyszycie, jak śpiewają: „Polski
my naród, polski ród, królewski szczep
piastowy...”

Czy aby napewno „szczep piasto-
wy”? A może zamiast Piasta i Rze-
pichy byli tam gdzieś Pejsach i Ryw
ka?

A możeby tak śpiewać trochę
inaczej?

Zmieniliście rubrykę wyznania,
narodowości, przekreśliście rodowe
nazwisko, zatarliście wszelki ślad po-
chodzenia, jak pies zaciera pewne
ślady na piasku.

Usiłujecie wkręcić się w sfery
polskie, które z ukrywaniem uśmie-
chem na was patrzą. Pragniecie od-
żegnać się od świata, z którego wy-
rastacie. Stajecie się nawet mniej lub
więcej bojowymi antysemitami.

Ale wasz antysemityzm pochodzi
z waszego wstydu. Wstydzicie się ży-
dostwa i nic was bardziej nie stra-
szy, niż posądzenie o ród „niezupeł-
nie” polski.

Jest jednak stały szpieg, który
nie daje wam spokoju.

Węszy na prawo i na lewo, szu-
ka, szpera, czyha...

On,—wasz zdrajca, wasz prowo-
kator, wasz denuncjant!

On—wasza hańba, wasza klęska,
wasza nieprzyjemna konieczność...

On—wasz nos żydowski.

Garbaty, rasowy niechrzczonec nos.

Ach, co to za kompromitacja!

Jak na to poradzić?

Chirurgowie mogą zrobić wam
drugą operację—tym razem na nosie.

Na szczęście możecie mieć w krót-
kim czasie prosty, klasyczny, grecki
nos.

A więc już dobrze,—prawda?
O, nie! Jeszcze niezupełnie do

brze! Znowu was wszędzie wykryje...
żydowski nos. Wywęszy was łatwo
nos każdego Żyda, każdego uczciwe-
go człowieka, wywęszy, was nawet
naturalnie prosty, klasyczny nos nie-
żydowski...

I wówczas stanie się rzecz oso-
bliwa. Odwróć się od was wszyst-
kie nosy, jakby poczuły przykry za-
pach. I nos żydowski i nos polski
skrzywią się jednakowo.

Nie potraficie już zadzierać swe-
go nosa, i przeciwnie,—każdy będzie
się starał wam go utrzymać...

A dzieje się to zawsze dlatego,
że nie umiecie żyć pomiędzy ludźmi,
jak ludzie równi, niezależni, z jasnym
czołem i prostym spojrzeniem.

Nie umiecie uszanować siebie
samiych i dlatego inni was nie mogą
szanować.

Wasza karjera życiowa jest pro-
wizoryczna, powierzchowna, niepew-
na, zbyt łatwa. Nie zasługuje na
uznanie, na podziw, na szacunek, na
poparcie.

Nie potraficie zrozumieć, że moż-
na być dobrym obywatelem, poży-
teczną i nawet niezbędną jednostką
w społeczeństwie i w państwie, nie
fałszując metryki, nie przybierając
pozy, nie popełniając śmieszności...

Tak, to prawda, że ułatwiacie so-
bie drogę, że wybieracie linję naj-
mniejszego oporu, że możecie nawet do-
cieracie tam, dokądby was nigdy, ja-
ko Żydów nie dopuszczono.

Ale co z tego. Właściwie straci-
liście już nos żydowski i nie pozyska-
liście innego.

I żyjecie tak,—ludzie bez nosów.

Jak to przykre nie mieć nosa.

Nawet nieprzyjemnie patrzeć na ta-
kiego człowieka: niby zdrowy, nor-
malny, ale niema nosa...

A co najgorsza, to fakt, że nie od-
czuwacie przykrych zapachów. I przez
to trudno was, beznosych, wykurzyć
z wygodnej nory.

Naturalnie niema powodu, żeby
was nienawidzić. Ale nie śmiać się
z was,—o, to już ponad siły...!

Sem.

JAZZBAND i SAKSOFON.

Jazz jest nowością powojenną.
Jego powstanie kładziono często na
karb „powojennego zdziwienia” i za-
pożyczania się w ustawicznym poszu-
kiwaniu sensacji dźwiękowych, a na-
wet u pierwotnych plemion murzyń-
skich.

Jakaż jednak orkiestra potrafi
odtworzyć tak sugestywnie nierówny,
niespokojny, nerwowy rytm obecnego
życia!

Najważniejszym instrumentem
składowym jazzbandu jest saksofon.
Jazz bez saksofonu jest nie do po-
myślenia, dzięki niemu nabiera właś-
nie jazzband swoistego kolorytu i te-
go „cachet” oryginalności, niemożli-
wego do naśladowania.

A oto co mówi o jazzu i jego
zasadniczej części składowej — sak-
sofonie Erne Rapee; jeden z najsław-
niejszych dyrygentów amerykańskich
jazzbandów.

„Saksofon ma duszę!.. Czy mo-
że mieć duszę nosowy, skrzeczący,
kwiczący kawał blachy?”

Saksofon narodził się wcześniej,
niż sądzą laicy. Został wynaleziony
na początku 19-go stulecia — około
1830 r. — przez Adama Saxa, kapel-
mistrza orkiestry wojskowej.

Pierwszym kompozytorem, który
użył w instrumentacji saksofonu, był
wielki Berlicz. Zastosował saksofon,
ku zgrozie swych współczesnych, w
kilku swych symfoniach. Był to jed-
nak raczej eksperyment, podyktowany
poszukiwaniem oryginalności; w po-
ważnej muzyce symfonicznej sakso-
fon nie mógł się w żadnym razie u-
trzymać. Zapomniany i wzgardzony,
używany był jedynie w orkiestrach
wojskowych.

Prawo obywatelstwa zdobył so-
bie saksofon dopiero w r. 1915. Rok
ten jest datą narodzin jazzbandu w
Ameryce. W jednym z południowo-
amerykańskich cyrków czterem weso-
łym kłownom przyszło do głowy za-
bawić publiczność grą na dziwnie
powykręcanym saksofonie. Pomysłowy
impresario ze Stanów Zjedno-
czonych odkrył i ocenił ten oryginal-
ny zespół i zaangażował jako wielką
sensację Chicago. Tu odrazu znaleźli
się liczni naśladowcy. Ameryka lubi
sensację.

I tak stał się jazzband popular-
ny w ciągu jednej nocy. Jak widzimy,
jazz nie jest wcale muzyką murzyń-
ską; jedynie „Blues” jest typowo mu-
rzyńskim produktem. Orkiestry jazz-
bandowe rozpowszechniły się ogrom-
nie. Ograniczają się jednak tylko do
wykonywania muzyki tanecznej.

Powodzenie jazzu sprawiło, że
muzycy zaczęli się interesować tym
nowym rodzajem muzyki. Niektórzy
poświęcili swój talent i pracę tech-
nicznej i muzycznej udoskonaleniu
nie instrumentów jazz bandowych,
przedewszystkiem zaś saksofonu. Kon-
strukcja saksofonu doskonalila się z
roku na rok. Dobry saksofonista mu-
si posiadać zdolność oddania olbrzy-
miej skali odcieni i efektów.

Największym producentem sak-
sofonów jest obecnie, i prawdopodob-
nie na długo jeszcze, pozostanie
Ameryka.

Wskutek niewielkich różnic w
budowie, wywołujących różne odcie-
nie w tonacji instrumentu, saksofon
tworzy coś w rodzaju zamkniętej gru-
py; tworzy ją: bas, baryton, tenor, alt,
sopran i sopranino.

Wiadomości sportowe.

Skład Łodzi na mecz z
Poznaniem.

Jak się dowiadujemy, kapitan
związkowy ŁZOPN-u p. Sztencel zesta-
wił już skład Łodzi przeciwko Pozna-
nowi w sposób następujący: bramka-
Lass, obrona-Karasiak i Milde, pomoc
Hinc, Wieliszek, Kahan, atak-Michalski,
Herbstreich, Kubik Stef., Kulawiak, Ci-
checki. Jest to najsilniejszy skład Ło-
dzi, jeśli się przyjmie pod uwagę, fakt,
że ŁKS. wyjeżdżając do Katowic na
mecz z IFC. mógł pozostawić jednego
tylko, najlepszego swego gracza. Ze
względu na to, że i skład Poznania jest
doborowy, spodziewać się należy, iż
niedzielną spotkanie Poznań—Łódź sta-
nowić będzie clou sezonu.

Liczne dyskwalifikacje
w okręgu łódzkim za
niesubordynację wobec
sędziego.

Wydział gier i dyscypliny łódzkiego
związku piłki nożnej ukarał 4 tygodnio-
wą dyskwalifikacją licząc od dnia 14
lipca do dnia 11 września r. b. gracza
R.T.S. Widzowa J. Naręczyńskiego za
obrazę sędziego na boisku, natomiast
graczy tegoż klubu St. Waltera i W. Ja-
strzębskiego za pobicie sędziego na bo-
isku 6-cio miesięczną dyskwalifikacją,
licząc od dnia 14 lipca r. b. do dnia
14 kwietnia 1927 r. Za obrazę sędziego
na boisku ukarano 4 tygodniową dys-
kwalifikacją graczy klubu „Sila”: E.
Gwoździńskiego i J. Schöcna. Natomi-
ast kapitana drużyny O. Hahna 6 io
tygodniową dyskwalifikacją. Za czynne
znieważenie gracza przeciwnika ukara-
no gracza klubu „Sila” O. Walca 3 mie-
sieczną dyskwalifikacją.

Hakoach wiedeński
w Warszawie.

WARSZAWA, 15. 7. 26. W po-
łowie sierpnia r. b. przybędzie prawdo-
podobnie do Warszawy wiedeński klub
Hakoach celem rozegrania jednego me-
czu z jednym z klubów stołecznych,
lub z reprezentacją Warszawy. Wiedeń-
czycy przejeżdżać będą przez Polskę,
wracając z tournée po Estonji, Łotwie
i Litwie.

Mecz polo w Warszawie.

WARSZAWA, 15. 7. Z okazji wiel-
kich zawodów konnych które odbywa-
ją się na Siekierkach, warszawski polo
klub zorganizował pokazowy mecz
dwóch drużyn własnych „czzerwoni” i
„biali”. Zwyciężyła drużyna białych w
stosunku 4:1. Zwycięskie bramki zdo-
byli: Józef i Piotrcki — dwie, oraz
por. Trobert i mjr. Strzelecki.

Dla „czzerwonych” honorowy punkt
zdobył R. Potocki. Sędziował gen.
Rodziewicz.

Sport w kilku słowach.

Hasmonea lwowska zajęła trze-
cie miejsce w mistrzostwie okręgu.

Makabi krakowska spada do kla-
sy B. Wielka szkoda tej dobrej druży-
ny, która w roku ubiegłym przeżyła
tyle walk, zarówno na boisku, jak i
przy zielonym stoliku, po to, aby po
jednorocznym pobycie w pierwszej
klasie, znów opuścić ją.

Makabi Warszawska jest tech-
nicznie najlepszą B-klasową drużyną
W.Z.O.P.N. u.

Halling i Zelcer są jej najlepszy-
mi graczami.

Glassberg (Makabi) zajął 9-te
miejsce w wielkim wyścigu pływackim
Wilanów—Warszawa.

Kraft (Bar Kochba — Warszawa)
jest doskonałym bramkarzem.

3.300 dolarów za 6 gier.

Badapesztańskie pisma podają sa-
mą jaką otrzymali wiedeńscy Amatorzy
za swe gry w Rumanji i Jagostawji.
Za 2 gry w Koloszwarcze 1100 dolarów,
za 1 grę w dzień powszedni w Nagy-
varant 300 dolarów. W Temeszwarze—
700 dol. W Bakareszcie za 2 gry—
1200 dolarów. Pisma zaznaczają, iż re-
prezentacja Badapeszta otrzymała w Te-
meszwarcze tylko 400 dolarów. (c)

Zuzanna Lenglen o sobie.

M-lle Lenglen wróciła z Londynu
do stolicy nadsekwankiej i momental-
nie opublikowała w prasie co nastę-
puje:

W ostatnich czasach wiele o mnie
pisano i mówiono. Przyjechałam do
Londynu silnie przeziębiona. Szyja mo-
ja była zupełnie sztywna a prawa ręka
nieruchoma. Z wielką trudnością mog-
łam tylko rozegrać pierwsze spotkanie.
Anglicy byli bardzo mili i zrozumieli
moją sytuację. Maszę się teraz pie-
lęgnować, żeby móc niezadługo grać
w Anglii i w Ameryce.

Angielska reprezentacja
w Europie Środkowej.

Na wiosnę 1927 roku rozegra re-
prezentacja Anglii zawody z Austrią.
Będą to pierwsze zawody Anglii z za-
wodowcami, a zarazem pierwsze w Cen-
tralnej Europie.

Puchar Środkowej Europy.

W kołach piłkarskich Pragi, Wied-
nia i Badapeszta planują coroczne
urządzanie zawodów między najlepsze-
mi drużynami tych miast, po 4 kluby
z każdego, mające na celu nieoficjalne
mistrzostwo Środkowej Europy. Gry
prowadzone będą systemem pucharo-
wym.

Pierwszy konflikt
z Ameryką.

Jak już donosiliśmy znany gracz
N.T.K. Józef Braun został zakontrakto-
wany przez Nowo Yorkski klub „Clants”
na sezon bieżący. Obecnie jednak
Braun zaprzecza temu. Rzecz się przed-
stawia w sposób następujący: w czasie
meczów N.T.K. we Wiedniu agent ame-
rykański Heller zakontraktował Brauna
otrzymując podpisany przez tego kon-
trakt. Obecnie Braun twierdzi, iż awa-
żał to wszystko za żart. Amerykanin
nie poprzestał na tem oświadczenia
i wniosł skargę do węgierskiego związ-
ku piłki nożnej, że Braun otrzymał
jazz zaliczkę, a więc jest zawodowcem
i został formalnie zakontraktowany.
Żąda on przeto niezwłocznego zwolnie-
nia Brauna przez Węg. zw. p. n. Rzecz
ta w tej sprawie jeszcze nie powzię-
to.

Wschód
słońca
3 m. 33

Lipiec
16
Piątek
3 Ab

Zachód
słońca
19 m. 50



Członkowie misji Kemmerera w Łodzi

W dniu wczorajszym rano przybyli do Łodzi członkowie misji prof. Kemmerera wraz z dyrektorem departamentu cel.

Delegacja zwiedziła urząd celny przy ul. Moniuski i badała całokształt pracy tego urzędu.

Wieczorem goście, którzy mieszkali w Grand-Hotelu, opuścili Łódź.

Mądry Polak po szkodzie.

Ostatnia katastrofa kolejowa skończyła wreszcie władze do przeprowadzenia szeregu inwestycji, mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa.

Miejsca niebezpieczne po katastrofie zostały należycie ubezpieczone z obu stron torów zielonymi i czerwonymi tarczami oraz lampami, których światło specjalnie w porze nocnej zostaje wydatnie wzmocnione. Poza tym dyrekcja warszawska prowadzi w szybkim tempie prace nad budową mostu pod Łipcami na 87 kilometrów od Warszawy, między Pływiem a Rogowem.

Polowa tego mostu jest już na ukończeniu. Przejazd pociągów odbywa się jeszcze na specjalnym torze.

Znaleźli sobie wzór.

Magistrat Radomska wysłał do Łodzi specjalną delegację, która zwiedziła miejskie zakłady kąpielowe i urządzenia higieniczne wydziału zdrowotności.

Pobyt przedstawicieli Radomska miał na celu zapoznanie się z najnowszymi zdobyczami technicznymi w dziedzinie higieny społecznej, które będą mogły znaleźć zastosowanie przy budowie wielkiej łaźni miejskiej, jaka niewątpliwie ma powstać w Radomsku. (e)

Pan Karo tymczasowym prezesem gminy żydowskiej.

W dniu wczorajszym prezes zarządu gminy żydowskiej poseł dr. Rozenblatt wystosował list do członka zarządu p. Karo z poleceniem objęcia tymczasowo funkcji prezesa zarządu na czas urlopu prezesa i wiceprezesa.

Poseł dr. Rozenblatt jednocześnie wystosował list do Komisarza Rządu, jako do władzy nadzorczej, zawiadomieniem, iż obydwaj członkowie prezydium udają się na urlop, więc funkcje prezesa obejmuje na czas urlopu najstarszy wiekiem członek zarządu p. Eljasz Karo.

Strajk w przemyśle włókienniczym w Białymstoku

W dniu wczorajszym zarząd główny związku klasowego otrzymał telegraficzne zawiadomienie o wybuchu strajku robotników przemysłu włókienniczego w Białymstoku.

Strajk wybuchł z powodu nieuwzględnienia żądań robotników, domagających się podwyżki w wysokości 40 proc.

Na ogólną ilość 8000 robotników, do strajku przystąpiło już przeszło 1.400. Związki zawodowe postanowiły zwrócić się o interwencję do ministerstwa pracy w Warszawie. (b)

Kredyty na roboty publiczne wstrzymane.

Znów rozpocznie się redukcja.

Jak wiadomo, ministerstwo robót publicznych zażądało od magistratu zredukowania płac na robotach sezonowych o 80 gr., oraz unormowania robót w ten sposób, by wydajność się zwiększyła, jak również zaprowadzenia pracy akordowej.

W związku z temi żadaniami ministerstwo wstrzymało narazie wszelkie kredyty na roboty publiczne.

Jak się dowiadujemy, wydział budownictwa zamierza przeprowadzić redukcję 300 robotników, a zostawić

przy pracy jedynie 150 i to samo ma nastąpić w innych wydziałach.

W sprawie tej odbyła się wczoraj w magistracie konferencja z przedstawicielami 3-ch związków zawodowych.

Po dłuższej dyskusji przedstawiciele robotników postanowili jeszcze w bieżącym tygodniu wyjechać do Warszawy, aby w ministerstwie robót publicznych domagać się cofnięcia wydanych zarządzeń i przesłania dalszych kredytów na roboty publiczne w Łodzi. (b)

Powołania specjalnej komisji dla zbadania stosunków w telefonach — domaga się związek.

Polski związek pracowników instytucji użyteczności publicznej zwrócił się z memorjałem do ministerstwa pracy w sprawie organizacji i warunków pracy telefonistek.

W memorjale związek wskazuje iż ilość obsługiwanych przez telefonistki łódzkich abonentów została dwukrotnie zwiększona, że telefonistki uginają się pod brzemieniem ciężkiej pracy w złych warunkach.

Związek wnosi o powołanie

przez ministerstwo pracy specjalnej komisji, złożonej przez ludzi fachowych, która zbadała warunki pracy i jej organizację w telefonach łódzkich.

Związek prosi o zwrócenie specjalnej uwagi na liczbę abonentów, obsługiwanych przez każdą telefonistkę, liczbę dokonywanych połączeń na przesta załe urządzenie stacji, na antyhygieniczne warunki pracy i na jej plan.

O dodatek „wielkowiejski“ dla pracowników miejskich.

Onegdaj wyjechali do Warszawy przedstawiciele polskiego związku pracowników instytucji użyteczności publicznej z p. Stemberowskim na czele, w celu interwencji w ministerstwie spraw wewnętrznych w sprawie wyrównania szczebli płac pracowników magistratu, oraz przyznania im dodatku wielkowiejskiego, jaki otrzymują pracownicy magistratu stolicy.

Delegacja wraz z sekretarzem centrali p. Rakowskim konferowała z dyrektorem departamentu p. Sikorskim i

wskazał mu, że nie można stosować wobec pracowników magistratu łódzkiego tych samych stawek, co na przykład w Pabjanicach i innej miejscowości i że w ten sposób czyni się pracownikom łódzkim krzywdę.

P. Sikorski obiecał przychylnie potraktować te żądania po otrzymaniu memorjału w tych sprawach i najprawdopodobniej pracownicy magistratu dodatk ten w wysokości 20 procent otrzymają. (b)

Jak wyglądają prace kanalizacyjne.

Według sprawozdania wydziału kanalizacji i wodociągów za miesiąc czerwiec r. b. — zatrudnionych było przy budowie kanalizacji na 1 lipca r. b. ogółem 1506 robotników, w tem dniówkowych 1,237 i akordowych 269.

W miesiącu czerwcu wymurowano ogółem 863 mtr. bieżących kanałów.

Przyjęto do magazynów 182 wagony (15 do 30 ton) cementu; desek, rur kamionkowych i różnych materiałów budowlanych, wysłano zaś na roboty 577 wagonetek 5-tonowych.

Wydatkowano w czerwcu w cyfrach okrągłych na materiały zł. 105

tysięcy, na robociznę — zł. 250 tysięcy, na różne wydatki — zł. 6 tysięcy razem około 363 tysięcy złotych.

Obecnie prowadzone są roboty nad ukończeniem kolektora 250 x 200 cm. na ul. Obywatelskiej; budowa kolektora 120 x 150 na szosie karolewskiej dochodzi do kolei Kaliskiej; na ul. Zamenhofa i Nawrot buduje się kanał 90 x 160 pomiędzy Al. Kościuszki i ul. Sienkiewicza, oraz na ul. Gdańskiej pomiędzy 6 Sierpnia i Zieloną postępuje budowa kanału 100 x 175; wreszcie na ul. Towarowej jest na ukończeniu kanał dzwonowy 200 x 200 cm.

Budki i kioski powinny sprzedawać tylko wodę sodową.

Onegdaj była u p. komisarza rządowego delegacja kupców i przedstawiała swe postulaty w sprawie zamykania o godz. 11. w nocy budek, kiosków i sklepów, sprzedających wodę sodową i owoce.

Delegaci wskazywali, że właściciele tych pomieszczeń handlowych nie ograniczają się wyłącznie do handlu wodą sodową i ciastkami, lecz, pod pozorem sprzedaży wody, obchodzą obowiązujące przepisy w sprawie godzin zamykania sklepów. Sklepiki te sprzedają mianowicie, prócz wody so-

dowej, również najrozmaitsze inne artykuły spożywcze, kolonialne i t. d., a, płacąc minimalne podatki, stanowią groźną i niebezpieczną konkurencję dla normalnych sklepów, handlujących temi artykułami.

P. komisarz rządowy obiecał sprawę tę zżeczliwie zbadać i bezzwłocznie wydać policji zarządzenia wszczynania spraw karnych przeciw wszystkim właścicielom budek i kiosków, których sklepy mają charakter handlu nie wodą sodową, lecz innemi towarami.

3-ci program „Azazelu“.

W najbliższy wtorek miły teatrzyk żydowski „Azazel“ wystąpi w sali Filharmonji z 3 programem, składającym się z szeregu scenek i numerów solowych.

Jutro w sobotę i w niedzielę — ostatnie dwa przedstawienia połączonych dwóch programów.

Doraźne zadośćuczynienie.

Wczoraj do przechodzącego ulicą Narutowicza redaktora „Republiki“ p. Nusbauma - Oltaszewskiego podszedł literat Mieczysław Braun i spoliczkował go.

Zajście znalazło swój epilog w komisariacie, gdzie spisano protokół za naruszenie spokoju publicznego.

Zignorowane żądania pracowników.

Jak wiadomo, wszystkie związki pracowników instytucji użyteczności publicznych wybrały komisję, która miała przeprowadzić akcję w magistracie, tramwajach, gazowni i elektrowni, co do stosowania wskaźnika drożyznianego, przyczem wyznaczono na ubiegłą środę termin wspólnej konferencji.

Jednakże żadna z powyższych instytucji nie wydelegowała swych przedstawicieli na konferencję, a nawet nie odpowiedziała na pisma.

W sprawie tej odbędzie się w sobotę posiedzenie specjalnej komisji, która zastanowi się co do dalszych kroków w tej sprawie (b.)

Zatarg w przemyśle jutowym nie został zlikwidowany.

Od dłuższego już czasu trwa w przemyśle jutowym zatarg na tle żądań podwyżkowych, wysuniętych przez robotników tego przemysłu.

Początkowo przedstawiciele przemysłu na wspólnej konferencji przeciwstawili się energicznie jakiegokolwiek podwyżce, następnie jednak wyrazili gotowość zrewidowania swego stanowiska. Ponieważ konferencja ta nie doprowadziła do uzgodnienia stanowisk — udała się do Warszawy specjalna delegacja przedstawicieli obu stron.

Na odbytej w min. pracy konferencji nie doszło do porozumienia, wobec czego zatarg nie został narazie zlikwidowany. (b)

Zniżka cen artykułów kolonialnych.

Z dniem wczorajszym obowiązować zaczął nowy cennik towarów kolonialnych. Nowy cennik przewiduje obniżenie cen ryżu, makaronu krajowego, kaszy krakowskiej, kaszy perłowej, pęczaku i kaszy jęczmiennej. (e)

Minister oświaty zwołuje wielką konferencję.

W najbliższym czasie udają się do Warszawy przedstawiciele nauczycielstwa łódzkiego na walną konferencję, którą zwołuje nowy minister oświaty p. Sujkowski. Na konferencji tej mają być omówione możliwości załagodzenia fatalnych skutków polityki b. ministra Grabskiego oraz uogólnienia i załatwienia jaknajszybiej bolesnej dla nauczycieli sprawy dyplomów.

W sprawie żądań tramwajarzy.

W związku z żadaniami, wystawionymi przez pracowników tramwajarzy, odbędzie się w sobotę posiedzenie rady nadzorczej tramwajów miejskich na którym sprawa ta będzie omawiana.

Zależnie od wyniku tego posiedzenia odbędzie się albo wspólna konferencja z pracownikami, albo ci ostatni w razie odmowy rozpoczną akcję. (b.)

Pogrzeb Witkowskiego.

Wczoraj o godz. 11-ej rano odbył się na cmentarzu żydowskim pogrzeb Rafała Witkowskiego, do którego w zeszłym tygodniu trzykrotnie strzelał Jakób Hersz Szeński.

Za konduktem szły matka i siostra zmarłego w towarzystwie szczupłego grona ojomych.

LIST DO REDAKCJI.

Brak taktu i kultury.

Szanowna Redakcjo!

Proszę o opublikowanie następującego faktu, który nlewatpliwie zainteresuje łódzkie społeczeństwo żydowskie:

W środę wieczór poszedłem z gościem swym, panem Bornsteinem, radnym miasta Skierniewic do ogródka kawiarni Grand-Hotelu, aby spędzić z nim godzinę przy muzyce.

Pan B. nosi czapkę żydowską z daszkiem i długi ciemny surdut. Na widok ubranego w ten sposób pana B. oświadczył kasjer, że mu biletu nie sprzeda, chyba że kontroler da na to swe zezwolenie. Zwróciłem się tedy do kontrolera, który mi oświadczył, że się wejściu pana B. nie sprzeciwia. Jakież było moje zdziwienie, gdy mi kontroler później oświadczył, że w międzyczasie namyślił się i że nie może się zgodzić na to, aby człowiek ubrany „po żydowsku” siedział w „ogródku” kawiarni Grand Hotelu.

Wszelkie moje perswazyje nie odniosły skutku. Oświadczone mi tylko, że kasa gotowa nam „laskawie” zwrócić pieniądze za bilet.

Dziękując zgóry za umieszczenie mego listu, kreślę się z poważaniem

Izak Guterman.

Piętnujemy fakt ten, jako objaw niesłychanego braku taktu i kultury.

Brakiem taktu jest to postępowanie dla tego, ponieważ miało to miejsce w mieście, w którym dziesiątki tysięcy obywateli nosi strój żydowski.

Brakiem kultury zaś dlatego, ponieważ postępowanie to dowodzi, że odnośni osobnicy a może i ich chlebowodawcy widzą człowieka tylko w dandysach ubranych wedle ostatniej mody i tańczących shimmy.

Redakcja.

Dalsza wypłata zasiłków.

Jak już donosiliśmy, na ostatniej konferencji w funduszu bezrobotnych przedstawicielami związków pracowniczych uchwalono w dalszym ciągu wypłacić zapomogi pracownikom umysłowym, posiadającym legitymacje, od nr. nr. 1223 wzwyż.

Jednakże na skutek interwencji bezrobotnych p. wojewoda uchwałę tę uchylił i postanowił wyłączyć z wypłaty tych, którzy otrzymali zapomogi w czerwcu, aczkolwiek legitymacje ich posiadają numery wyżej wspomniane.

Ogółem na wypłat otrzymano 75 tys. zł., z czego zł. 15 tys. przeznaczono na prowincję, zł. 10 tys. — wypłacono onegdaj reklamantom, tak że obecnie pozostało do rozdziału 60 tys. zł.

Wypłata ta rozpoczęła się wczoraj i połowę tej sumy już wypłacono. (b)

Zatarg ze związkami.

Jak wiadomo magistrat nie zgodził się na interwencję inspektora pracy w zatargu z pracownikami co do wyrównania płac i stosowania wskaźnika drożyznianego, zaś władze poszczególnych instytucji, których pracownicy wystąpili z identycznymi żądaniem, domagają się rozpatrzenia tych żądań indywidualnie, a nie na konferencji zbiorowej.

W sprawie tej związki naradzały się i postanowiono domagać się uregulowania tych spraw wspólnie, przy udziale inspektora pracy. (b)

Występy gościnne Juljusza Adlera.

Jutro, w sobotę rozpoczynają się w teatrze „Scali” gościnne występy słynnego aktora żyd. Juljusza Adlera, ulubieńca publiczności łódzkiej.

Jutro odbędzie się dwa przedstawienia: popołudniu i wieczorem grany będzie po raz pierwszy w Polsce na scenie żydowskiej dramat Tollera „Hinkemann”.

Odezwa do młodzieży.

Do Ciebie, młodzieży żydowska, pokolenie naszej przyszłości, zwraca się robotnik żydowski w Palestynie, twórca naszej przyszłości.

W krwawej pustyni naszej nędzy i naszego upokorzenia masz Ty, młody Towarzyszu, zanucić hymnszczęścia przez wolną pracę i wolną twórczość.

Dzień 15 Ab, dzień młodzieży dla pracującej Palestyny, ma stać się świętem dla robotnika żydowskiego, któremu Ty, młody Towarzyszu, masz przynieść swe pozdrowienie.

Masz mu donieść, iż są na świecie legiony wolności, które kruszą jego kajdany i kuja z nich jasną, świetlaną przyszłość.

Donieś mu, iż poprzez morze jego cierpień, poprzez fale męki i sromu śpieszą rozpromienione fanatyczną wiarą i pełne bohaterskiego pożądania szeregi najlepszych z narodu, by w nowej ojczyźnie stworzyć nowe

życie, iż ulegając wielkiej wizji przyszłości, uparci aż do bezgranicznego poświęcenia, kładą oni cegłę na cegle i wyrwają skały z pustkowia, by wzniesć nowy budynek, dla nowego pokolenia twórców naszej przyszłości, naszych pionierów.

Dnia 15 Ab prześle klasa robotnicza w Palestynie za Twem pośrednictwem, młodzieży żydowska, swe pozdrowienie walki i twórczości całemu cierpiącemu narodowi żydowskiemu i wezwie go i porwie za sobą.

Do walki przeciw zwątpieniu w własne siły!

Do walki o odbudowę naszego życia na podstawie wolnej pracy!

Do walki i współpracy o odbudowę wolnego żydowskiego ośrodka robotniczego w Palestynie!

Młody Towarzyszu! Bądź gotów!

Komitet dla pracującej Palestyny w Polsce.

Oddział w Łodzi.

Znowu olbrzymi spadek z Ameryki.

Dziwny los spadkobierczyni.

W dniu wczorajszym kancelarja gminy żyd. otrzymała list od pewnego adwokata w Warszawie z prośbą o zakomunikowanie mu dokładnego adresu pani Doby K., która po załatwieniu odpowiednich formalności może odebrać olbrzymi spadek, po jej ojcu, zmarłym niedawno w Nowym Jorku.

Współpracownikowi „Wiad. Codz.” udało się otrzymać dokładny adres pani Doby K.

Okazuje się, że mąż jej jest znany kupcem, prowadzącym handel hurtowy manufakturą.

Zaiste tragiczne są dzieje pani Doby K. Nie znała ona wcale rodziców swoich, gdyż wyemigrowali oni do Ameryki, kiedy pani Doba K. była dwuletnim dzieckiem.

Rodzice zostawili ją na pastwę losu u szwagra p. Klajnzyngera w Warszawie. W tym domu zapoznał się z nią p. K., pokochał ją i poślubił.

Państwo K. dotychczas nie mieli żadnych wiadomości o ojcu i teściu ponieważ nie napisał on nigdy listu.

Słabe wiadomości nadchodziły tylko od czasu do czasu od matki p. K., która jednak pamiętała o porzuconej córce.

O śmierci ojca pani K. dowiedziała się kilka miesięcy temu. Wiedziała również, że zostawił on swój majątek. Nie miała jednak żadnej możliwości upomnąć się o przypadającą jej część spadku.

Obecnie państwo K. przystępują do zrealizowania spadku na drodze prawnej.

Samobójstwo mężobójczyni.

Wyrzuty sumienia nie dały jej spokoju.

Przed kilku dniami donosiliśmy o zbrodni dokonanej we wsi Boleń, gm. Zapolice na osobie Franciszka Mitkowskiego przez żonę i brata. Jak wiadomo trupa zamordowanego pogrzebano w przydrożnym stawie na torfowiskach. Bratobójcę aresztowano, a mężobójczyni zbiegła.

Jak się dowiadujemy potocznie, trapią wyrzutami sumienia Franciszka Mitkowskiego popelniała samobójstwo. Utopiła się w tym samym stawie, w którym przed kilkoma dniami zatopiła zamordowanego męża. Samobójczyni napisała do teściowej list, w którym wyraziła się, że po zbrodni popelnionej niema dla niej miejsca między żyjącymi. „Krew biednego Franka

pali mi mózg i serce” — pisze skruśzona zbrodniarka. W dalszym ciągu omawia wszystkie szczegóły popelnionej zbrodni, przyznając, iż ona namówiła do niej brata zamordowanego. Szczegół ten ma dla sprawy sądowej duże znaczenie jako potwierdzenie zeznań aresztowanego bratobójcy. „Uległam podszeptom diabła, który mnie opętał i popelniałam zbrodnię, czego ani Pan Bóg, ani ludzie nigdy mi nie wybaczą”, więc „jedna śmierć dla mnie”, kończy swą straszną spowiedź trapiąca wyrzutami sumienia kobieta. List ten spowodował poszukiwania policji, w rezultacie czego zwłoki Franciszkowej Mitkowskiej wydobyto ze stawu w tym samym miejscu, gdzie uprzednio znaleziono trupa jej męża.

Fałszerze pieniędzy pod kluczem.

W Widawie pod zarzutem fałszowania pieniędzy, aresztowano małżonków Kalinków, mieszkańców Rogóżna. Aresztowania dokonano na skutek zawiadomienia Anastazji Graczykowej mieszkanki Widawy, która za sprzedanie na ostatnim jarmarku prosięta, otrzymała 70 zł. w fałszywych 5-cio złotych banknotach. Na ślad fałszerzy naprowadziło policję zeznanie poszkodowanej, że przy wozie nabywczy prosił znajomego się w czasie dokonywanej transakcji znajomego jej wyżej wspomn. Kaliszek. Jak się później okazało jest on mężem nabywczyni prosięta. Wobec tego, że Graczykowa nie mogła stwierdzić z całą pewnością autentyczności osoby Kalinkowej z kobietą, która doręczyła jej fałszywe pieniądze, jak również między prosię-

tami znalezionymi u Kalinków nie mogła rozpoznać należących do niej, te ostatnie dostawiono do macyori, będącej własnością poszkodowanej. Oparę to się tutaj na doświadczeniu, że macyoria obcych prosiat nie przyjmuje. W ten sposób stwierdzono niewątpliwie, że Kalinkowa jest faktycznie nabywczynią prosięta, zapłaconych fałszywymi pieniędzmi.

Rewizja, dokonana w mieszkaniu Kalinków ujawniła jeszcze kilka sztuk fałszowanych 5 złotych banknotów. Aresztowani Kalinkowie twierdzą, że fałszywe pieniądze otrzymali za krowę sprzedaną poprzedniego poniedziałku na jarmarku w Widawie. Twierdzenie to wobec innych jeszcze poszlak niema cech prawdopodobieństwa. Dalsze śledztwo w toku.

Historja pewnego akceptu.

W końcu miesiąca lutego 1926 r. Hersz Garelik ustąpił weksel Henrykowi Wekslerowi zam. przy ul. Cegielińskiej 39. z wystawienia Heljodora Romanowskiego na sumę 75 zł. pł. dnia 2 kwietnia r. b.

Na wekslu była wystawiona tylko data wystawiania i suma.

Termin płatności weksłu nie był określony. Będąc w posiadaniu kilku weksli in blanco, p. Weksler na wszystkich wekslach wypisał termin ich płatności na dzień 22 kwietnia r. b. To samo też uczynił z wekslem Romanowskiego, nie zwróciwszy uwagi, że na dolnej części weksła, w miejscu przeznaczonym na dominicylat wypisana była data 2 kwietnia 1926 r.

Zauważywszy sprzeczność w terminach płatności weksła i dla uzgodnienia tego, dopisał u dołu dwójkę.

Ponieważ p. Romanowski nie zgłosił się po wykupienie weksła p. Weksler oddał weksel do protestu.

Otrzymałszy wezwanie od rejestra do zapłacenia weksła p. Romanowski takowego nie wykupił, ponieważ na wekslu figurowała data płatności weksłu 22 go, a nie 2 go kwietnia r. b.

Mimo to iż zmiana terminu płatności wyszła na korzyść wystawcy weksłu, p. Romanowski oskarżył p. Wekslera w urzędzie śledczym o fałszowanie weksłu.

Sprawę powyższą w dniu wczorajszym w sądzie okręgowym w Łodzi rozpoznawał sędzia Jurkowski w trybie postępowania uproszczonego i Henryka Wekslera od kary i winy uwolnił. (n)

O pracę dla zdemobilizowanych bezrobotnych.

Niedawno, jak donosiliśmy, zdemobilizowani żołnierze bezrobotni wysłali delegację do p. wicewojewody dr. Ossolińskiego z prośbą o interwencję w sprawie wyszukania dla nich pracy.

P. wicewojewoda, wysłuchawszy próśb i postulatów zdemobilizowanych bezrobotnych, przyrzekł im zająć się tą sprawą.

W wyniku tej akcji została na dziś dn. 16 b. m. zwołana do województwa konferencja, której zadaniem będzie wyszukanie możliwości zajęcia bezrobotnych zdemobilizowanych. W konferencji wezmą udział przedstawiciele przemysłu, magistratu, oraz budownictwa kolejowego i wojskowego. (p)

TEATRY.

MIEJSKI.

Dziś zamknięty.

Jutro jako ostatnia premiera sezonu dana będzie amerykańska farsa w 3 aktach A. Hopwood'a (autora popularnej „Jutro pogoda”) p. t. „Nasza żonusia”. — Rolę tytułową wykona Jadwiga Gzylewska, inne role kobiece pp: Natalia Remicz, Marja Rozwadowiczowa, role męskie: Stanisław Dębicz, Stanisław Grolicki, Antoni Kliszewski, Tadeusz Krotke, Jerzy Woskowski. Reżyseruje Stanisław Dębicz, dekoracje Bolesława Kudewicza.

LETNI.

Olbrzymie powodzenie, jakim się cieszyły ostatnie przedstawienia rewji Bolskiego i Starskiego, skłoniły Dyrekcję do tego, iż przedłużyła rewję — „Halo Łódzianki” do niedzieli włącznie.

POPULARNY.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. w dalszym ciągu po cenach najniższych świetny wodewil w 3 ch aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Małżeństwo na próbę” w doskonałym wykonaniu całego zespołu artystycznego na czele z p. Zielińską, Rostańską, Bronowską, p. Góreckim, Moranowiczem, Puchalskim i innymi. Wesoły ten wodewil urozmaicony melodyjnymi piosenkami jest ostatnią sztuką bieżącego sezonu teatralnego.

Wiadomości gospodarcze

W SZCZĘŚLIWĄ CHWILĘ.

Dziwna rzecz. Dopiero niedawno główną troską naszą był spadek kursu złotego, a teraz przeciwnie. Teraz niepokojem nas ogarnia wzrost kursu złotego.

Co było powodem tego przełomu, z jakim cudem nagle stanął na swej drodze dolar, wspinający się od roku coraz wyżej i wyżej, tak że myśląc o wyżynach, do których on jeszcze dotrzeć może, dostawaliśmy zawrotu głowy?

Ludzie tłumaczą sobie zwrot ten istotnie jakby cudem. Przyjazd Kemmerera, rewolucja moralna, wpływ nowego rządu, w którym znajduje się człowiek najsilniejszej ręki w Polsce, wreszcie usiłowania Niemiec, którym z powodu spadku złotego eksport polski stał się groźnym konkurentem — to mogą być powody, które doprowadziły do podniesienia się kursu waluty naszej.

Gdyby istotnie te tylko powody wystarczyłyby do zwrotu w naszej sytuacji walutowej, byłby to istotnie cud. Lecz cudów w naszych grzesznych czasach niema. Względnie dopiero co wymienione miały niewątpliwie pewien wpływ na psychologię zbiorową, przyczyniły się niewątpliwie do „odbudowy zaufania”, ale głównymi, zasadniczymi powodami przełomu walutowego było co innego.

Załamanie się waluty naszej spowodowane zostało głównie przez nieurodzaj z r. 1925, przez potanie

naszych głównych artykułów eksportowych (węgiel, drzewo, cukier), a co zatemidzie przez passywny bilans handlowy, który się coraz bardziej pogarszał. Deficyt bilansu handlowego wynosił w r. 1924—125 milionów złotych, a w pierwszych siedmiu miesiącach 1925 roku już — 515 milionów złotych. Jeżeli sobie uprzytomnimy, że zapas walut i dewiz Banku Polskiego wynosił w najpomyślniejszej nawet chwili nie więcej jak 377 milionów złotych, zrozumiemy, dlaczego Bank Polski ubiegłej jesieni nie posiadał już wcale dewiz.

Rok 1925 był rokiem niezwykle go urodzaju. W tym też roku, aczkolwiek bardzo późno, zdecydował się rząd na bardzo ostrą, ale konieczną reglamentację przywozu, co miało ten skutek że bilans handlowy Polski przez 4 ostatnie miesiące 1925 r. jakoteż przez pierwsze miesiące z 1926 r. aż do chwili obecnej kształtuje się aktywnie.

Otóż skutki tego dla waluty polskiej ujawniły się dopiero teraz. Dziwiono się w przeciągu ostatnich miesięcy, że mimo iż bilans handlowy wykazuje stałą nadwyżkę wywozu nad przywozem, złoty polski stale się deprecjonuje. Silono się na najrozsądniejsze sposoby wytłumaczenia tego dziwnego, lecz nie liczone się z tem, że w procesie gospodarczym między przyczynami a skutkami częstokroć leży wielka przestrzeń czasu.

O szczęśliwej, gwiazdzie przyświecającej wszędzie i zawsze jankesom. Gwiazda ta przyświeca także Mr. Kemmerowi. Przybył on bowiem akuratnie w tej chwili, kiedy usiłowanie rządów i społeczeństwa całego po upływie szeregu miesięcy pełnych trosk i kłopotów — zaczyna wydawać owoce... (k)

Podatek przemysłowy w stosunku do agentów — handlarzy

Dziś miała wyjechać z ramienia sekcji agentów przy Stow. Kupców miasta Łodzi (Piotrkowska 73) delegacja do ministra skarbu.

Delegacja ta, złożona z pp. Maurycego Sachsa, Hadrjana i adw. Szwaycera miała łącznie ze Stowarzyszeniem przedstawicieli handlowych w Warszawie ul. Królewska 16 interweniować u ministra skarbu w sprawie podatku przemysłowego w stosunku do agentów firm krajowych i zagranicznych.

Na skutek telegramu otrzymanego z ministerstwa skarbu wyjazd delegacji został odroczony na czas późniejszy.

Sprawa zakupów sowieckich.

Wedle otrzymanych przez nas informacji, przedstawicielstwo handlowe Z. S. R. w Warszawie w tych dniach ma przystąpić do większych zakupów w Polsce.

Ze związku banków.

Bank Cukrownictwa, jedyna wielka instytucja finansowa, znajdująca się poza obreębem Związku Banków, przystępuje obecnie do Związku.

Polska w austriackim handlu zagranicznym.

Według niedawno ogłoszonej statystyki handlu zagranicznego Austrii za rok 1925 wynosił nasz udział w przywozie do Austrii 248.554.000 szyl. austr., w wywozie z Austrii 162.202.000 szyl. austr. czyli, że nasz handel z Austrią był w ostatnim roku aktywnym i nadwyżka wynosiła przeszło 86 milionów austr. szylingów (1 szyl. 0.72 fr. szw.) W handlu zagranicznym Austrii jesteśmy po stronie przywozu na 4 miejscu z 8.6 proc. całkowitego przywozu Austrii, a po stronie wywozu na 6 miejscu z 8.3 proc. całkowitego wywozu Austrii. Wyprowadzają nas: Czechosłowacja, Niemcy, Węgry, a po stronie wywozu austriackiego także Włochy.

Rosja buduje fabryki włókiennicze.

Według doniesień z Moskwy centralne organy gospodarcze oddały do dyspozycji rosyjskiego przemysłu włókienniczego wełny, zarówno produkcji rosyjskiej jak i pochodzącej z zakupów zagranicznych ogółem przeszło 17 tysięcy ton (10.303.310 pudów) do dnia 1 lipca r. b. Centralne instytucje rządowe mają w planie budowę nowych pięciu wielkich fabryk włókienniczych z których kilka wykończonych zostanie w sezonie 1926/27 roku. W większości fabryk już istniejących gdyż fabryki te nie były w stanie wypłacać nawet zarobków robotnikom.

Czytajcie i prenumerujcie „Wiadomości Codzienne”.

Dolar i Złoty.

Dzień wczorajszy na łódzkiej nieoficjalnej giełdzie upłynął pod znakiem dalszej wyższej kursu złotego.

Przez dzień cały panowała tendencja bardzo słaba dla dolara.

Z samego rana sprzedawano dolary po 9.28.

Chętnych do kupna jednak nie było. Kupowali jedynie ci, którzy potrzebowali walutę amerykańską do terminowych płatności.

Pozatem transakcje zawierano minimalne w oczekiwaniu oficjalnego kursu.

Gdy telegraficzne wiadomości z Warszawy doniosły o niezmiennym kursie (9.15), dolar rozpoczął chylić się ku dalszej niższe.

W godzinach popołudniowych można było nabyć dolary po kursie 9.25.

Pod wieczór obracano dolarami po 9.21.

Transakcji dokonano mało i podaż przewyższała popyt.

Bank Polski pokrył całkowite zapotrzebowanie.

Z Warszawy donoszą:

Na tutejszym rynku prywatnym podaż dolara jest bardzo natężona. Na większe sumy brak reflektantów.

Nastroj na rynku akcyjnym w dalszym ciągu mocny. W porze pozagiełdowej większych transakcji nie zawierano. Posiadacze akcji nie są zbyt skłonni do realizacji, gdyż przypuszczają, iż w dniach najbliższych będą mogli osiągnąć lepszą cenę.

Poszukiwane są akcje metalurgiczne, węglowe, Bank Polski, Borkowski oraz te akcje, które są notowane na giełdach małopolskich.

GIEŁDA.

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej z dnia 15 lipca 1926 r.

Dol. St. Zjedn. 9.15 (sprzedaż 9.17, kupno 9.13).

DEWIZY.

Belgia	21.25	21.30	21.20
Londyn	44.84.50	44.96	44.73
New-York	9.20	9.22	9.18
Paryż	23.10	23.16	23.04
Szwajcaria	178.60	179.04	178.16
Praga	27.30	27.37	27.23
Stokholm	247.15	247.77	246.53
Włochy	31.15	31.23	31.07
Wiedeń	130.37.50	130.70	130.05
Holandja	370.45	371.37	369.53

AKCJE.

Bank Polski	71.50	75.—
Bank Zachodni	0.85	
Elektr. Dąbrow.	12.—	
Chodorów	4.65	
Gosławice	1.50	
Łazy	0.10	
Węgiel	55.—	57.—
Cegielski	7.50	
Modrzejów	2.60	2.55
Ortwein	0.08	
Parowozy	0.20	0.25
Starachowice	1.16	1.25,
Zawiercie	7.25	
Borkowski	0.70,	0.72
Haberbusch	6.30	
Siła i Światło	0.22,	0.21
Częstocice	0.80,	0.90, 0.88
Cukier	2.20,	2.35, 2.30
Wysoka	2.40	
Nobel	1.80	
Lilpop	0.65,—	0.67 0.67
Norblin	0.85,	0.88
Ostrowiec	5.05—	5.10
Rudzi	0.92	0.95

PAPIERY PAŃSTWOWE.

Pożyczka kolejowa	146.—	148.—
Pożyczka konwersyjna	5 proc.	41.—
		41.05

Wkłady w bankach polskich a kredyty zagraniczne.

W r. b. jak i w r. ub. wysokość wkładów w bankach polskich ulegała znacznym wahaniom, zależnie od zmian koniunktur gospodarczych i politycznych. Tak np. w pierwszym półroczu roku 1925 suma wkładów w 30 największych bankach krajowych, zrzeszonych w związku banków, które reprezentują 80 proc. całego obrotu bankowego, wynosiła okragło od 300 do 301 milj. złotych. W drugim półroczu tegoż roku kapitały wkładowe spadają w wymienionych bankach przeciętnie do 200 milj. zł., w pierwszych zaś miesiącach r. b. podnoszą się do 210 milj. zł., poczem w maju następuje ponowny nieznaczny zresztą, spadek o kilkanaście milionów złotych, po którym znowu przychodzi okres wyższy, trwający niezmiennie przez cały czerwiec.

Kapitały zagraniczne ulokowane w 30 bankach związkowych, wynoszą

obecnie około 75 milj. zł.

Horoskopy na uzyskanie kredytów zagranicznych drogą prywatną, jak komunikują z kompetentnych sfer bankowych, są obecnie o wiele pomyślniejsze, niż były dotąd. Finansjera zagraniczna nabiera zaufania do naszych stosunków gospodarczych i wewnętrzno-politycznych. Nie możemy jednak liczyć na dopływ już w bliskiej przyszłości większych kapitałów angielskich i amerykańskich, które rynek nasz w dalszym ciągu traktują z rezerwą. Istnieją natomiast wszelkie widoki na ściąganie do kraju znaczniejszych kapitałów niemieckich i austriackich, w Wiedniu bowiem, a głównie w Niemczech daje się obecnie zauważyć ich nadmiar. Stopa procentowa w Berlinie wskutek tego spadła ostatnio do 6 — 7 proc., w Wiedniu zaś wynosi 7 proc.

BANK DOLAROWY.

Wszelkie operacje tylko w dolarach.

Rada Banku Polskiego na ostatnim swem posiedzeniu rozpatrywała i zaakceptowała projekt powołania do życia Banku Dolarowego w Warszawie, opracowany przez wiceprezesa Banku Polskiego, dr. F. Młynarskiego.

Koncepcja Banku Dolarowego opiera się na wzorze niemieckim — Gold Disconto Bank przy Banku Rzeszy.

Zadaniem tego Banku, którego kapitał zakładowy zostanie określony w dolarach, będzie przyjmowanie wkładów w dolarach i wypłacanie ich w tejże walucie. Część depozytów i kapitał zakładowy Banku byłoby użyte do finansowania eksportu ze szczególnym uwzględnieniem eksportu drzewa.

Bank Dolarowy byłby odrębną jednostką prawną niezależną od Rządu. Kapitał zakładowy będzie określony w chwili realizacji tej instytucji. Ołbrzymia większość kapitału zakładowego

pokryje Bank Polski.

Według projektu dr. Młynarskiego Bank Dolarowy mieściłby się w lokalu Banku Polskiego, urzędnikami tej instytucji byłiby urzędnicy naszej instytucji emisyjnej.

W dalszym planie Bank Dolarowy rozwijałby na szeroką skalę działalność redyskontową przy pomocy banków zagranicznych i skoncentrowałby u siebie wszystkie operacje kredytowe, związane z eksportem.

Jak się dowiadujemy, dr. Młynarski z upoważnienia Rady Banku Polskiego przedstawił już rządowi projekt Banku Dolarowego.

Rząd odnosi się do projektu nader przychylnie. Realizacja Banku Dolarowego zależy jednak od uprzedniej zmiany statutu Banku Polskiego, którą rząd zamierza przeprowadzić na zasadzie pełnomocnictw, omawianych obecnie przez sejm.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentyst.
ul. Piotrkowska 62. Tel. 31-53.

Choroby dzieci	Dr. St. Gutentag „L. Familier	Od 10-11 i od 6-7 „12-1 „4-7
Choroby wewnętrzne	Dr. B. Robinson „M. Wolfson „A. Tenenbaum	Od 10-11 i od 7-8 „12-2 „4-6
Choroby chirurgiczne	Dr. Foksański „I. Szreiber	Od 1.30—2.30 „4-5
Choroby kobiece i akuszerja	Dr. D. Alterman „M. Feldman „Ch. Zeldowicz- Klaczkowa „G. Zand-Tenen- baumowa	Od 11-1 „5.30—7.30 „3-5 niedz., Wto- rek, Czwartek, Sob. Od 3-5 niedziela, pon., środa, piątek
Choroby nerwowe	Dr. M. Maślanka	Od 1-2.30
Choroby skórne weneryczne moczopłciowe	Dr. P. Braun „J. Sołowiejczyk	Od 12-3 „5-8
Choroby oczu	Dr. I. Stupay „S. Holenderska	Od 1—2 „6—8 w niedz. 12—2
Choroby uszu gardła nosa	Dr. M. Klaczko „Bol. Kon	Od 11—1 i od 7—8 „3—5
Choroby zębów i jamy ustnej	Lek. dent. S. Szewes „M. Reznikowa „B. Czudnowska „N. Kacembogen	Od 9-11 i od 8-9 „11—2 „2—5 „5—8

Lecznica czynna od 9 rano do 9 wiecz.

Wykonywa się operacje, NAŚWIETLANIA LAMPĄ
KWARCOWĄ, elektryczne i analizy.

Zęby sztuczne, korony, mostki złote platynowe i t. d.
Wizyty w mieście. Dyżury nocne. Pomoc akuszerji.

Lecznica

lekarzy specjalistów
i gabinet lekarsko-dentystyczny
Zgierska 17, tel. 16-33.

Dr. Rakowski	Choroby nosa, gar- dła, uszu.	10—11, 2—3 6.30—7.30.
Dr. Różaner	Choroby skórne weneryczne.	10—11, 1—2.
Dr. Goldszajn- Polak	Choroby oczu.	1—2, 7—8.
Dr. Justman	Choroby nerwowe.	12—1, 7—8
Dr. Rozencwajg	Choroby dzieci.	10-12, 30, 4-5.
Dr. Papierny	Choroby kobiece i akuszerji.	11.30—1 5—6.
Dr. Kantor	Choroby chirurg.	3-4 niedz. 1-2.
Dr. Wajnberg	Choroby wewn., serca i płuc.	11—1, 5.30—7
Dr. Stupel	Roentgenolog.	10—12, 4—6.
Lek. dent. L. Prusak	Lekarz-dentysta.	10—2.
Lek. dent. N. Rozes	Lekarz-dentysta.	4—7.

Lecz. zębów, jamy ustnej, korony, mosty i t. d.
Przy lecznicy **instytut roentgenologiczny.**
— utworzono
Leczenie chorób skórnych (FAWUS) za po-
mocą promieni Roentgena, naświetleniem i
prześwietleniem lampą kwarcową, dżatermą,
elektryzacją. — WSZELKIE ANALIZY.

Kurs dla jakających się.

Szczepienia przeciwko szkarlatynie od 4-5 pp.
LECZNICA OTWARTA również w NIEDZIEŁĘ.
WIZYTY NA MIEŚCIE.

LEKARZ DENTYSTA

WAJNER

73 Piotrkowska 73

Najnowszy sposób leczenia zębów, według
metody profesora Princa.

SPECJALNOŚĆ — USUWANIE ZĘBÓW
zupełnie bez bólu.

CENY KLINICZNE.

Przyjmuje od 9 — 1 i od 4 — 7.

Kino „NOWOŚCI“

DZIŚ i DNI NASTĘPNYCH!

Bożyszcze bywalców kinematografu

Barbara La Marr

w najlepszej swej kreacji p. t.:

„Dwa Strzały“

Nad — Wybory Prezydenta Rzeczypospolitej.

program: Geny miejsc codziennie na wszystkie seanse
I m. — 75 gr., II m. — 60 gr., III m. — 30 gr.

Kinematograf „OSWIATOWY“

Wodny Rynek

DLA DOROSŁYCH! Od 12 b. m. DLA DOROSŁYCH!

Pat i Patachon

w 10-aktowej
komedji p. t. „Andrusy z Prateru“

DLA MŁODZIEŻY! DLA MŁODZIEŻY!

Europa mówi o tem

12 aktów podług arcydzieła Juliusza Vern'ego
p. t. „PODRÓŻ NAOKOŁO ŚWIATA“

Skład fabryczny dykt klejonych B-cia BRAUN

Oddział w Łodzi:

101 PIOTRKOWSKA 101

PRZEDSTAWICIEL:

Bronisław Segat.

BIP Pierwsze w Polsce BIP

Biuro Informacji Prasowych

== 40 Cegielniana 40 ==

zamieszcza w całej prasie

Informacje,

Sprawozdania,

Komunikaty i t.p.

OGŁOSZENIA i REKLAMY

po cenach redakcyjnych.

Telefon 20-62,

a po godzinach biurowych 2-62 i 37-84.

Poszukiwani są

chłopcy

Zgłosić się od godz. 10 do 11 przed południem
do p. Bronisława Andrzejewskiego przy ul.
Aleja I Maja 11, m. 16. 750

poszukuję pokoju
kawalerskiego z
oddzielnym wej-
ściem. Oferty pod
„Śródmieście P.R.“
składać w Admin.
„Wiad. Codz.“ Za-
wadzka 7.

Maszynę do pisa-
nia w dobrym
stanie kupię oka-
zyjnie. Wiadomość
tel. 41-28.

ZAKŁAD FRYZJERSKI

Piotrkowska 17 (w podwórzu).

Salon damski:

Strzyżenie Pań . . . 0.80 gr.
Ondulacja . . . 1.— zł.
Mycie głowy wraz
elektrycznym su-
szaniem włosów . 1.50 zł.
Elektryczny masaż twarzy 0.50 gr.

Salon męski:

Golenie z wodą kol. 0.30 gr.
Strzyżenie . . . 0.70 „
Strzyżenie chłopów
maszynką . . . 0.40 „
Mycie głowy . . . 0.50 „
Manicure 0.70 gr.

Farbowanie, czesanie, tlenienie etc.

Dla Pań specjalne kabiny!

Zamienię lokal

przy ul. Cegielnianej
na sklep z pokojem

przy ul. Piotrkowskiej od Andrzeja do Cegieln.
Oferty sub. „Zamiana“ do administracji „Wia-
domości Codziennych“.

Uwaga! Ceny przystępne! Uwaga!

„Czystość“

Pierwszy patentowany w Łodzi zakład
pod firmą „CZYSTOŚĆ“

przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres porządku,
a mianowicie: 684
cyklinowanie, trocinowanie, froterowanie podłóg,
czyszczenie i mycie okien i luster, trzepanie,
oraz kompletne porządkowanie sal publicznych
i fabrycznych.

Wszelkie zamówienia przyjmuje się LISTOWNIE i OSO-
BIŚCIE w zakładzie TRAUGUTTA 3 od 8 rano do 9 wiecz.
Zakład prowadzony jest pod kier. długoletniego pracow-
nika hotelowego. Z poważaniem

B. SZCZEPANIAK i S-ka, Traugutta 3.

Poszukiwany jest

akwizytor

osoba poważna, która już pracowała w tej
dziedzinie. Zgłosić się do administracji ni-
niejszego pisma między godz. 12—1.

Pokój słoneczny oddam.

Wiadomość: ul. Cegielniana 36,
m. 11 do godz. 12 ej rano.

1 lub 2 pokoje umeblowane

połączone lub oddzielnie od za-
raz do wynajęcia.
Andrzeja 7, mieszk. 8. front

Poszukiwane

1 duży lub 2 małe pokoje z kuchnią

wprost od gospodarza

za wysokie komorne.
Oferty sub. „I. D.“ do adm.
„Wiadomości Codziennych“.

Wiśniowa-Góra.

Do kompletu freblowskiego
pod kierownictwem wykwalifi-
kowanej freblanki przyjmuje

się dzieci w wieku 3 — 6 lat.
Wiad.: Wiśniowa-Góra, Willa Reszka
(obok „Toz'u“), Mleczarnia Wiedeńska.
Zapisy przyjmuje się codz. od 4—6 w.

Dr. med.
L. Prybulski

Zawadzka 1.

Telefon Nr. 25-38.

Choroby skórne
włosów, weneryczne
i moczopłciowe
(leczenie światłem)

Lampa kwarcowa
i promieni
Roentgena.

Przyjmuje od 9—2

i od 5—8

Dla pań od 4—6

Oddzielną pocze-
kalnia.

Sklep odstąpię za-
raz. Gdańska 76.

Skradziono portfel
oraz książeczkę
wojskową wydaną
przez P.K.U. na po-
wiat łódzki, na imię
Robert Nirezela

zam. w Rudzie Pa-
bjanickiej przy ul.
Główniej 3. 713

potrzebna do go-
spodarstwa na
wyjazd służący.

Wiadomość: Brze-
zińska 39, m. 12. 511

400 złotych złoży
kaucji były
kierownik domu ek-
spedyc. przyjmując
każdą posadę od
zaraz. Zgłoszenia
dla „400“ do adm.
nieważnego pisma.

poszukuję 3 poko-
jowego mieszka-
nia ze wszelkimi
wygodami w cent-
rum miasta. Pożar-
dane i piętro, front.
Wiadomość: telefon
37-09.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetrowy, jednolamowy (na stronie 10 lamów), w tek-
ście 40 gr. (strona 4 łamy). NADESŁANE: nekrologi 30 gr. ZAMIEJSCOWE: o 50 proc.
drożej, a ZAGRANICZNE: o 100. DROBNE: 10 groszy. Poszukiwanie pracy 5 groszy.

Prenumerata: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie, zamiejscowa 5 zł.
20 gr. miesięcznie, zagranicą 7 zł. 20 gr. Odno-
szenie do domów 30 gr. miesięcznie.

Za wydawnictwo: redaktor odpowiedzialny S. GULDER.

Czciońkami wydawnictwa „Wiadomości Codzienne“

Odbito w tłoczni B-ci A. i I. Holcman, Zawadzka № 7